

KURJER WILEŃSKI

Kioski i wnioski

W sobotę ubiegłą zamieściliśmy artykuł p. t. „Tajemnica kiosku gazetowego, czyli maszyny piekielne na ulicach Wilna” i fotomontaż z okładek broszur i pism, propagujących doskonałość państwa „wojującego proletariatu”. Broszury i pisma zostały zebrane z wystawy jednego tylko kiosku gazetowego na rogu ul. Mickiewicza i placu Katedralnego w Wilnie.

Aby nikt nie mógł nam zarzucić przesady wskazaliśmy dokładnie, jaki kiosk dostarczył nam cennego materiału do fotomontażu.

Mineło kilka dni od daty zamieszczenia artykułu. Przed oczami czytelników przesunęły się ponowne sceny procesu moskiewskiego. Któregoś dnia do redakcji zawitał jakiś skromny i sympatyczny mężczyzna. Przedstawił się jako p. Wasilewski sprzedawca z kiosku na placu katedralnym obok Rudnickiego.

Pan Wasilewski nie narzekał, nie żrzędził, nie rościł do nikogo pretensji, prosił tylko o pomoc i ratunek, prosił byśmy jakoś przeciwdziałali temu nieszczęściu jakie go dotknęło.

Publiczność bowiem od ubiegłej soboty poczynając nie zwraca się już do p. Wasilewskiego z normalnym żądaniem papierosów, czy pism, a wprost zapytuje z ironią: Czy można nabyć maszynę piekielną? Ile kosztuje jedna bomba? Jak dawno został pan komunistą? i t. p.

Spoczątku pan Wasilewski zbywał pytania uśmiechem, potem odgryzał się, perswadował i tłumaczył, wreszcie nie mógł dłużej wytrzymać i przybiegł do redakcji po ratunek.

Pisma propagujące raj sowiecki znikły z wystawy w jego kiosku i w innych kioskach również, ale to nie przerwało fali drwinek.

P. Wasilewski potrzebuje rehabilitacji i o nią nas gorąco prosi.

Nie jest właścicielem kiosku, a tylko dzierżawcą. Sprzedaje i wystawia wszystkie pisma, które mu dają do rozsprzedaży.

Komunistą Boże broń. nie jest ani on, ani jego koledzy po fachu z innych kiosków, którzy też w czasie sprzedaży

gazet nie kierują się przekonaniem politycznym.

Nie mogliśmy nie przyznać tym wydom p. Wasilewskiego dużej dozy słuszności, to też uważamy za swój obowiązek dołożyć wszystkich starań, aby nasza napaść na literaturę prosowiecką nie skupiła się tylko na jego skórze.

Nie leżało wcale w naszych zamiarach doprowadzanie do bankructwa kiosków, wogóle ani tembardziej, bardzo dobrze prosperującego kiosku przy placu Katedralnym koło Rudnickiego.

Walczymy z zorganizowaną akcją szerzenia przy pomocy słowa drukowanego sympatji do ustroju sowieckiego. Uważamy, że akcja ta na naszym terenie świadomie toruje drogę imperjalizmowi moskiewskiemu i zmierza do zaprowadzenia nas w niewolę rządzącej Rosją szajce bandytów ze Stalinem na czele.

Niedawne wypadki w Moskwie zdarły ostatnią zasłonę, okrywającą przed

naszymi oczami ohydę i cynizm rzeczywiście rosyjskiej.

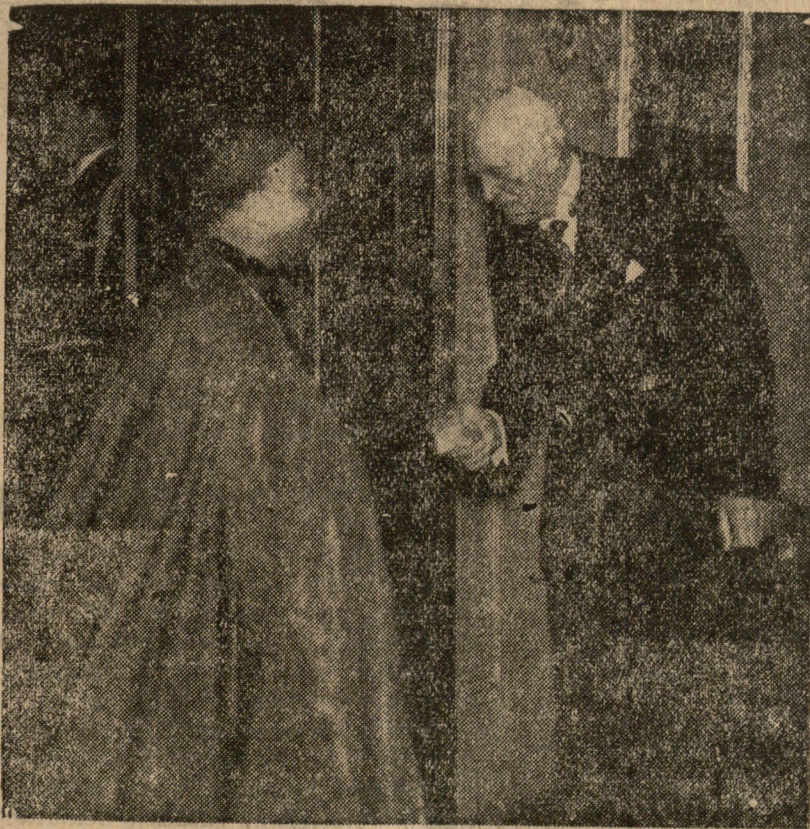
Od tej chwili dla prastalinowskich sympatyj nikt uczciwy nie ma już ani kszty wyrozumienia.

Jesteśmy bezkompromisowi w takim stopniu, w jakim tego wymaga podjęcie walki z nieprzebiegającą w środkach działalności dywersyjną naszego wroga.

Skoro wróg ten nie zawahał się pod porządkować swej ekspansji wszystkie go co żyje w zasięgu krwawych szponów GPU., skoro nawet poza tym zasięgiem nie cofa się przed aktami krwawego teroru (sprawa Prytyckiego), u nas w Polsce walka z dywersją sowiecką nie może ograniczyć się do wysiłków po lekcji i wywiadu.

Potrzebne jest dobrowolne, planowe i zorganizowane współdziałanie społeczeństwa przeciwko destrukcji, zastrzykiwanej nam od Wschodu.

J. E. ks. Kardynał Marmaggi u p. Prezydenta Rzplitej



Onegdaj w godzinach południowych P. Prezydent R. P. przyjął na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim w Warszawie J. E. Ks. Kardynała Marmaggi, Legata Ojca Św. na Synod Biskupów w Polsce, który odbył się w Częstochowie. Podczas audjencji Ks. Kardynał Marmaggi przedstawił P. Prezydentowi w imieniu Ojca Św. apostolskie błogosławieństwo. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania przez P. Prezydenta J. E. Ks. Kardynała Marmaggi w sali marmurowej Zamku.

W tej akcji ani handel, ani żadna inna dziedzina życia nie może stanowić wyjątku. Nie można uznać, że dla sprzedawcy jest całkiem obojętne jakie pismo on sprzedaje, dla przedsiębiorcy drukarskiego — jakie pismo drukuje, dla człowieka pracy skąd pochodzą zapracowane przez niego pieniądze.

Tak było w ustroju liberalnym, tak było wówczas, gdy państwo dbało tylko o całość życia i mienia obywateli, a reszta była mu obojętna.

Dziś silne państwo może się opierać tylko na świadomym, zbiorowym wysiłku obywateli, na organizacjach i zrzeszeniach zawodowych, ożywionych ideą współdziałania w tworzeniu podwalin lepszej przyszłości narodu.

Czy w tym stanie rzeczy np. „Związek Inwalidów”, zrzeszające właścicieli kiosków gazetowych nie powinny się zorganizować dla bojkotowej walki z prasą szerzącą sympatje dla wrogów naszej niepodległości?

Czyż nie jest absurdem to, że w kioskach, stanowiących własność osób, które krwawiły w walkach z bolszewikami i w walkach tych straciły zdrowie, obecnie szerzy zęby wroga propaganda bolszewicka?

Rozumiemy dobrze, że jeden kiosk, jedno przedsiębiorstwo, jeden człowiek, znaczą niewiele, że nie można skutecznie przeciwstawić się w pojedynkę zwyczajom powszechnie panującym.

Dlatego uważamy, że zamieszczony na łamach naszego pisma fotomontaż i artykuł obciąża nie tylko p. Wasilewskiego. Obciąża wszystkich sprzedawców gazet, wszystkich właścicieli kiosków, jako zespół, który nie umie zorganizować się w obronie Polski, obciąża moralnie całe społeczeństwo dlatego, że nie umie ono z siebie wyłonić zwar tych zespołów, zdolnych do jednolitego i celowego działania.

Współczesne metody prowadzenia wojen wymagają mobilizacji całego narodu.

Dotyczy to nie tylko walk, toczonych przy akompaniamencie armat i wśród potoków krwi, ale i zmagania w dziedzinie idei.

Piotr Lemiesz.

W Z. S. R. R. szykowano wojskowy zamach stanu?

Areszty i „zsyłki” na Sybir jak za czasów carskich

MOSKWA, (Pat.) Z Gorkiego donoszą: przysięgę krajowej rady związków zawodowych rozwiązało krajowy komitet związku zawodowego pracowników wyższej szkoły, ponieważ stwierdzono, iż w składzie tego komitetu znajdują się trockiści.

PARYŻ, (Pat.) „Matin” zamieszcza artykuł o położeniu wewnątrz politycznym w Związku. „Czystka” przedewszystkiem ma objąć personel dyplomatyczny, milicję, armię, no i naturalnie kadry partyjne. Specjalna komisja, złożona z Reisemana, Bielenkiego, Gołowicza, Gerbego, Kacnelsona otrzymała nieograniczone pełnomocnictwa dla sprawdzenia działalności sowieckiego personelu politycznego, urzędującego zagranicą. W dyplomacji najbardziej zagrożeni są w obecnej chwili: ambasador sowiecki w Londynie Majskij — przyjaciel Tomskiego radca amba-

sady w Rzymie Gelfand, poseł sowiecki w Sztokholmie, pani Kollontaj, poseł sowiecki w Sofji Raskolnikow, znany jako osobisty przyjaciel gen. Putny, oraz poseł w Atenach Kobeckij, był sekretarz Zinowjewa.

W Moskwie budzi nadto zaniepokojenie położenie na Dalekim Wschodzie, mianowicie na odcinku sił sowieckich na tym terenie marszałek Blucher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knucie spisku. Niepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak i w Połtawie dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów. Obiegają pogłoski, że wiceprzewodniczący rady komisarzy ludowych Ukrainy, były komendant armii czerwonej Jurij Kociubinskij miał przygotowywać wojskowy zamach stanu, który ujawnić się miał w czasie jesien-

nych manewrów. Sygnałem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

HELSINGFORS, (Pat.) Miejscowe koła polityczne poruszone zostały wiadomością o aresztowaniu i wysłaniu na Sybir najwybitniejszych fińskich działaczy komunistycznych Sowiełow Kullervo Manner, b. długoletniego prezesa sowieckiej Karelji oraz Kustaa Rovio, b. szefa sztabu wojsk czerwonych w r. 1918 w Finlandji. Jednocześnie donoszą o samobójstwie członka zarządu oddziału fińskiego partji komunistycznej Lenomaki. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, iż ostatnie zajścia w Moskwie oraz

proces moskiewski wywołały najfatalniejsze wrażenie w miejscowej partji i prasie socjalistycznej, która w najbardziej ostry sposób atakuje ZSRR i rząd sowiecki.

PARYŻ, (Pat.) Agencja Havasa donosi z Moskwy o dalszych licznych aresztowaniach w armji oraz w szeregach partji. Według informacji z dobrego źródła komisarz ludowy poczt Rykow, Radek oraz naczelny redaktor „Izwiestij” Bucharin znajdują się pod strażą w swych mieszkaniach, aresztowany został podobno również gen. Szaposznikow, b. dyrektor wyższej szkoły wojennej. Masowe aresztowania wywołują popłoch w szeregach partji komunistycznej.

Droga na Madryt otwarta?

Bunt milicji w Madrycie?

PARYŻ. (Pat.) Radjostacja w La Coruna donosi, że w Madrycie wybuchły rozruchy, w związku z odmową członków milicji ludowej udania się na front. Kpt. Bayo, dowódca wojsk rządowych na Majoree, zawiadomił prezydenta Compayasa, że był zmuszony rozstrzelać wielu członków milicji, którzy odmówili katarycznej nie wzięcia udziału w walce.

Zwycięstwo powstańców w prowincji Toledo

PARYŻ. (Pat.) Korespondent Havasa w Burgos donosi, iż walki w prowincji Toledo zakończyły się zwycięstwem powstańców. Straty wojsk rządowych, według komunikatu głównej kwatery w Burgos, były bardzo znaczne.

Powołanie komitetu międzynarodowego celem rozjemstwa między walczącymi stronami

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi z Hendaye: Dziś popołudniu przybyli do Saint Jean Deluz 4 przedstawiciele rządu hiszpańskiego, czterej przedstawiciele powstańców dla zapoznania się z wnioskami dyplomatów, zmierzającymi do pozbicia kresu okrucieństwu. Następna narada w tej sprawie odbędzie się na początku przyszłego tygodnia. W naradzie brali udział wybitni prawnicy międzynarodowi Francuzi i Anglicy.

Dymisja ambasadora hiszpańskiego w Londynie

LONDYN. (Pat.) Ambasador Hiszpanii w Londynie Olivan otrzymał dekret rządu madryckiego, udzielający mu dymisji po 20-letniej służbie dyplomatycznej. Dymisja ta jest związana z całą kłopotliwą zmianą hiszpańskiego korpusu dyplomatycznego, do którego zostaną obecnie powołane osoby o bardziej wyraźnym charakterze politycznym. Olivan nadal przebywa w ambasadzie hiszpańskiej do czasu przybycia swego następcy.

Obrzymia manifestacja antykomunistyczna w Lizbonie

LIZBONA. (Pat.) W dniu wczorajszym staraniami narodowych związków zawodowych zorganizowano tu wielką manifestację antykomunistyczną, w której wzięło udział zgórą 30.000 osób. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć Portugalii, Niemiec i Włoch, zaś wszyscy mówcy z wielkim uznaniem wyrażali się o wysiłkach hiszpańskich wojsk narodowych. Jeden z mówców wystąpił z wnioskiem utworzenia legji narodowej dla zwalczania komunizmu. Wniosek ten był burzliwie oklaskiwany.

Labour Party w obronie rządu madryckiego

LONDYN. (Pat.) W wyniku konferencji egzekutywy „Labour Party” i rady generalnej Trade-Union opublikowano rezolucję, głoszącą m. in., że „rząd madrycki z punktu widzenia prawa międzynarodowego ma prawo do otrzymywania „materiału wojennego dla celów jego obrony”, przyczem konferencja wyraża ubolewanie, że „układy o embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanii, stawiają demokratyczny rząd madrycki na równej stopie traktowania z powstańcami”.

Rezolucja zawiera szereg gwałtownych ataków przeciwko Niemcom, Włochom i Portugalii, oskarżając te państwa o popieranie powstańców, przyczem dodaje, że „układ o embargo winien być czujnie obserwowany, by jego wykonanie nie wyszło na szkodę rządowi madryckiemu”.

SEWILLA. (Pat.) Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi o gwałtownej ofensywie wojsk powstańczych na Madryt. Oddział płk. Casteljon zajął o g. 9 rano historyczne miasto Oropesa w pobliżu Talarera de la Reina, w odległości 100 km. od stolicy. Gen. Queipo de Llano komunikując tę wiadomość korespondentowi Havasa, oświadczył: za kilka dni będziemy w Madrycie, pomimo kłamstw marksistów. Podczas walki wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, w tym wielu dowódców. Powstańcy wzięli do niewoli batalion rządowy oraz kompanię, sformowaną z więźniów

a także wiele armat i karabinów maszynowych. Zwycięstwo to jest nadzwyczaj doniosłe, ponieważ otwiera drogę na Madryt. W Sewilli panuje nieopisany entuzjazm. Upadek Rio Tinto spowodował ciężkie straty w oddziałach rządowych, złożonych z górników.

MADRYT. (Pat.) Dziś w nocy dokonały przełomu nad Madrytem samoloty powstańcze. Obrzuciły one niektóre dzielnice miasta bombami, przyczem wiele osób odniosło rany. W pośpiechu samolotami powstańczymi wyruszyła eskadra myśliwska.

Sukcesy wojsk rządowych na Majorce

BARCELONA. (Pat.) Kapitan Bayo, dowódca wojsk rządowych, działających na Majorce, komunikuje, że wojska te zajęły łańcuch wzgórz, z których panują nad przeciwnikiem. Powstańcy walczą rozpaczliwie, lecz zmuszeni są do cofania się w głąb wyspy. Wojska rządowe zdobyły 2 armaty i 2 moździerze.

San Sebastian otoczony przez powstańców

LIZBONA. (Pat.) Radjostacja powstańcza w Teneryfie donosi, iż opór wojsk czerwonych w okolicach Iruna słabnie. San Sebastian jest całkowicie okrążony przez wojska narodowe. Fort Guadalupe został poważnie uszkodzony ogniem artylerji powstańczej.

Konserwatorium Muzyczne

im. M. Karłowicza pod dykcją

St. Szpinalskiego

Wilno, Wielka 8.

Prowadzi działy: kompozycji, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu, instrumentów dętych i organowy. Klasy: chóralna, kameralna i orkiestrowa. Przy Konserwatorium istnieje 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących. Kurs wstępny dla dzieci od lat 7-miu na dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje sekretariat od godz. 5—7 po poł. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych specjalne ulgi.

Po krótkim pobycie w Wiedniu gen. Rydz Śmigły udał się w dalszą podróż

WIEDEN. (Pat.) Dziś rano przybył gen. Śmigły Rydz do Wiednia z towarzyszącymi mu osobami. O godz. 8 gen. Śmigły Rydz przyjął w wagonie salowym pociągu R. P. w Wiedniu Gawronskiego, w towarzystwie którego wraz z towarzyszącymi mu oficerami opuścił dworzec celem dokonania w charakterze czysto prywatnym przejażdżki samochodem po mieście.

W godzinach popołudniowych odjechał w dalszą podróż do Paryża.

PARYŻ. (Pat.) W przeddzień przyjazdu gen. Śmigłego Rydza do stolicy Francji, cała prasa francuska, bez różnicy przekonań, poświęciła główną uwagę wizycie Naczelnego Wodza armji polskiej. Dzienniki zamieszczają życiorysy i oświetlają poszczególne momenty kariery wojskowej i działalności politycznej gen. Śmigłego Rydza, wysuwając na pierwsze miejsce fakt, że do Francji przyjeżdża nie tylko Naczelnny Wódz armji polskiej, lecz następca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rząd Polski podpisał deklarację nieingerencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanji

WARSZAWA. (Pat.) Jak dowiaduje się Polska Agencja Telegraficzna, w konsekwencji przeprowadzonych między rządem polskim a rządem francuskim rokowań na temat nieingerencji w walkę, toczącą się w Hiszpanji, rokowań — jak wiadomo — zainicjowanych przez Francję z wieloma państwami, pozytywna odpowiedź Polski sformułowana została i zakomunikowana rządowi francuskiemu w dniach 22 i 27 bm.

W odpowiedziach tych rząd polski stwierdził, że Polska, ożywiona przy-

jaznem uczuciami dla narodu hiszpańskiego, nie mieszała się wcale do tragicznych wypadków, jakie przeżywa Hiszpanja i powstrzymała się od ingerencji bezpośredniej i pośredniej w sprawy wewnętrzne tego kraju.

Wreszcie rząd polski wyraził gotowość przyłączenia się do akcji wzajemnego komunikowania sobie kroków, po wziętych na zasadzie deklaracji o nieingerencji, pod warunkiem jednak udziału w akcji pozostałych państw zainteresowanych.

Min. Kwiatkowski u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu p. ministra skarbu prof. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Pogrzeb ś. p. W. Stpiczyńskiego odbędzie się we wtorek

WARSZAWA. (Pat.) Termin pogrzebu ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego uległ zmianie. Pogrzeb odbędzie się nie w poniedziałek 31 b. m., lecz we wtorek 1 września z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach, skąd po nabżeniu żałobnym o godz. 10 rano nastąpi wyprośnienie zwłok na cmentarz wojskowy.

Horthy spotka się z von Papenem

WIEDEN. (Pat.) Regent Węgier Horthy opuścił dziś rano Linz, udając się do Veldenu nad jeziorem Woerth, gdzie złoży wizytę prezydentowi Miklasowi. Ponieważ ambasador Rzeszy von Papen przybył na week-end do Poertsnach nad jeziorem Woerth (6 km. od Veldenu), przebiega pogłoski, że skorzysta on z tego, aby spotkać się z regentem Horthym.

Zmiana gabinetu w Rumunji

BUKARESZA. (Pat.) Król Karol przyjął dziś premiera Tatarescu, który w imieniu całego gabinetu złożył na ręce króla dymisję. Król Karol dymisję przyjął, powierzając jednocześnie p. Tatarescu misję tworzenia nowego gabinetu.

Zadaniem gabinetu jest zrealizowanie dalszych punktów programu partji liberalnej w zakresie polityki gospodarczej i wojskowej.

Kronika telegraficzna

— W FULDZIE ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ TB GOROCZNY SYNOD BISKUPÓW KATOLICKICH W NIEMCZECH. Z tej okazji wydano list pasterski, który nie znalazł się wprawdzie na łamach prasy, lecz odczytany będzie ze wszystkich ambon w przyszłą niedzielę. Charakterystyczny tegoroczny list pasterski, stwierdza, że mimo dużej ilości zarzutów, które zwracają się przeciwko chrześcijaństwu i kościołowi katolickiemu ze strony nawały bolszewickiej, idącej zarówno ze wschodu, jak i z zachodu.

— TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI. Wydarzył się na kopalni Walenty — Wawel w Rudzie Śląskiej tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Na jednym z filarów w podziemiach kopalni przywiozł górnik Cebula materiał wybuchowy, przeznaczony do rozsadzania brył węgla. W czasie przygotowywania ładunku nagle z nieustalonej przyczyny materiał eksplodował. Wskutek przedwczesnej eksplozji górnik Cebula został siłą wybuchu rozerwany, ponosząc śmierć na miejscu.

— PRZYBYŁ DO NORYMBERGI KANCLERZ HITLER i zwiędził prace przygotowawcze do kongresu partyjnego.

— GOEBBELS WE WŁOSZECH. Agencja Stefani donosi: Przybył tu samolotem niemiecki minister propagandy dr. Goebbels w towarzystwie małżonki i szeregu osobistości niemieckich.

— STANOWISKO ZSRR W SPRAWIE STATUTU L. N. W nocy, złożonej Sekretariatowi Ligi Narodów przez rząd sowiecki, precyzującej stanowisko ZSRR w sprawie rewizji statutu Ligi, rząd sowiecki uważa, że dokładniejsze i skuteczniejsze stosowanie paktu Ligi Narodów dałoby się osiągnąć na podstawie zasad, które mogłyby być uchwalone przez Zgromadzenie w formie rezolucji, albo też zostać zawarte w protokole otwartym dla wszystkich członków Ligi Narodów. Zasady te, zdaniem rządu sowieckiego, powinny m. in. przewidywać, że w wypadku zaatakowania któregoś z członków Ligi Narodów Rada Ligi winna być zwołana najpóźniej w trzy dni po notyfikacji wojny sekretarzowi generalnemu. Również najpóźniej w trzy dni po zwołaniu Rady winna być przyjęta decyzja co do istnienia okoliczności, pociągających za sobą stosowanie art. 16 paktu.

Żona Ozierskiego porwana z Londynu przez agentów G. P. U.?

LONDYN. (Pat.) Wiadomości o odwołaniu ze stanowiska i aresztowaniu w Moskwie przed stawiciela handlowego ZSRR w Londynie Ozierskiego zostały podane nie tylko przez prasę konserwatywną, lecz również przez „Daily Herald”. Pismo to doniosło pozbawienie, że żona Ozierskiego miała być porwana na pokład statku sowieckiego „Smolnyj”, który miał odpłynąć do ZSRR. Spowoduje rzekomego przybycia do Londynu agentów GPU, dowodzi, że ostatnie egzekucje w Moskwie wywarły fatalne wrażenie w Anglii.

MOSKWA. (Pat.) „Ekonomiczeskaja Żyźń” w artykule Ksienżackiego atakuje partyjne organizacje i banku państwowego, oraz poprzednie kierownictwo banku za tolerowanie trockistów, a głównie Arkusa, który finansował, jak ustalił proces, z pieniędzy państwowych organizację trockistowską — zinnowjewowską od r. 1929.

Sowiety domagają się wydalenia Trockiego z Norwegji

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass komunikuje: z polecenia rządu sowieckiego go, poseł ZSRR w Norwegji Jakubowicz złożył norweskiemu ministrowi spraw zagranicznych następujące oświadczenie:

1-go grudnia 1934 r. w Leningradzie został zabity członek komitetu centralnego partji komunistycznej i członek prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR Kirow. Dochodzenie sądowe ustaliło, że zabójstwo zostało dokonane przez członków organizacji terrorystycznej, mającej na celu dokonanie zamachu na członków rządu sowieckiego i na inne kierownice osobistości. W końcu 1934 r. zeznał to przed trybunałem zabójca Kirowa oraz jego wspólnicy. Dodatkowe dochodzenie oraz proces, który odbył się pomiędzy 19 a 23 sierpnia 1936 r. w Moskwie, ustaliły, że powyższa organizacja

terrorystyczna została utworzona z inicjatywy Trockiego, przebywającego obecnie w Norwegji który udzielał szczegółowych instrukcji swym współpracownikom w ZSRR w sprawie zabójstwa wodza ZSRR Stalina, komisarza obrony Woroszyłowa, komisarza komunikacji Kaganowicza.

Zawiadamiając rząd norweski o powyższych faktach, rząd sowiecki wyraża przypuszczenie, że dalsze udzielenie azylu Trockiemu, organizatorowi aktów terrorystycznych, może zaszkodzić przyjaznym stosunkom, istniejącym pomiędzy ZSRR i Norwegją, i byłoby sprzeczne z nowoczesnym pojmowaniem stosunków międzynarodowych.

Ameryka nie chce Trockiego

Władze amerykańskie na zapytanie przyjaściół Trockiego, czy na wypadek wydalenia go z Norwegji mogłyby zamieszkać w Stanach, udzieliły odpowiedzi odmownej.

Trocki „izolowany”

sekretarze jego aresztowani i odstawieni do granicy

OSLO. (Pat.) „Dagbladet” donosi, że na posiedzeniu Rady Ministrów, na którym miała zapadnąć decyzja o losie Trockiego, premier Nygaardsvold oświadczył: „Skoro Trockij nie chce podpisać żądanych zobowiązań, musimy znaleźć dla niego „norweską Syberję”.

Jeden z projektów przewiduje ulokowanie Trockiego w domu, znajdującym się wewnątrz obozu wojskowego. Sekretarze Trockiego Wolff i van-Heinor odmówili dobrowolnego opuszczenia Norwegji, wobec tego aresztowano ich i dziś wieczorem będą odstawieni koleją pod eskortą policji do granicy.

DOKOŁA WYDARZEŃ MOSKIEWSKICH

(Notatki i spostrzeżenia)

1. Ołowiana przestroga Stalina

Jak o tem pisaliśmy, przez zaaranżowanie widowiska z krwawym epilogiem, władcom Kremla chodziło o utworzenie nowego systemu, przy pomocy którego nie trudno byłoby zlikwidować w zarodku wszystkie ewentualne „kramoły” i próby niezadowolenia. Podsumowując przebieg procesu, przynajmniej to i organ Stalina „Prawda” z 25 sierpnia.

„Sąd radziecki — czytamy w artykule wstępnym — wydał jedynie słuszny wyrok — zniszczyć wściekłych psów. Dla psów — psia śmierć — tak odpowiada miliony pracujących na wyrok sądu. Naród doskonale rozumie, że z sprzedawczykami, zdrajcami, terrorystami i szpiegami można rozmawiać tylko językiem ołowiu. Niech nad tem dobrze zastanowią się wszyscy ci, którzy jeszcze żywią nadzieję zachować potęgę państwa radzieckiego. Terrorystów i szpiegów czeka tylko jedno: kula! Wróg będzie zmiażdżony bezlitośnie, tak jak została zmiażdżona trocki-stowsko-zinowjewowska banda”.

Zdrajcą, terrorystą, sprzedawczykiem i szpiegiem według przeprowadzonej w okresie procesu nowej linii podziału, jest oczywiście każdy, kto próbuje pisać przeciwko reżimowi totalnego państwa Stalina. Państwo to już oddawna stało się synonimem biurokracji rządzącej i jej politycznego wodza Stalina, co nieomieszkala przypomnieć jeszcze raz wszystkim „Prawda”.

„Stalin — czytamy dalej — to robotnicy, kołchoźnicy, pracująca inteligencja radziecka — to cały naród”. Innymi słowy Stalin to coś w rodzaju Ludwika XIV, który mówił: „Państwo — to ja”. Mechanika takiego systemu rządzenia jest bardzo prosta: kto powątpiewa w genialność i nieomyślność Stalina — ten jest nietylko jego wrogiem, lecz wrogiem całego „narodu radzieckiego” i takiemu „sukini synowi” — kula w łeb! Wspaniała gwarancja zawartych w projekcie nowej konstytucji politycznych praw wolnościowych!

2. Przeciw o komu wynaleziono ten system?

Przeciwko białogwardystom, którzy według relacji prasy bolszewickiej są dawno zniszczeni? Przeciwko kapitalistom — których w socjalistycznym ustroju być nie może? Nie. Biurokracja ten system wynalazła przeciwko robotnikom i wogóle warstwom pracującym. Pośrednio przynajmniej to cytowana „Prawda”.

„Proces nad trockistowsko-zinowjewowskim centrum terrorystycznym — czytamy dalej — był przykładową lekcją klasowej wal-

ki. Na ławie oskarżonych siedział chytry i niebezpieczny wróg, który próbował wykorzystać wszelkie sposoby dla urzeczywistnienia swych przestępczych planów”.

Jaki to wróg klasowy siedział na ławie oskarżonych? Jeżeli zajrzemy do wszystkich nie tak dawno wydanych encyklopedyj bolszewickich, oraz słowników biograficznych, załączonych przy zbiorowym wydaniu dzieł Lenina — to dowiemy się, że na ławie oskarżonych siedział Smirnow, robotnik z pochodzenia, który już od roku 1899 walczył w szeregach partii przeciwko caratowi i poprzez więzienia wybił się na czołowe stanowiska. Następnie w Rosji radzieckiej piastował szereg wybitnych stanowisk aż do 1927 roku.

Jewdokimow — robotnik z pochodzenia od 1903 roku walczył w szeregach partii bolszewickiej i poprzez więzienia wybił się na czołowe stanowiska. Po rewolucji bolszewickiej był członkiem CK rządzącej partii aż do 1925 roku.

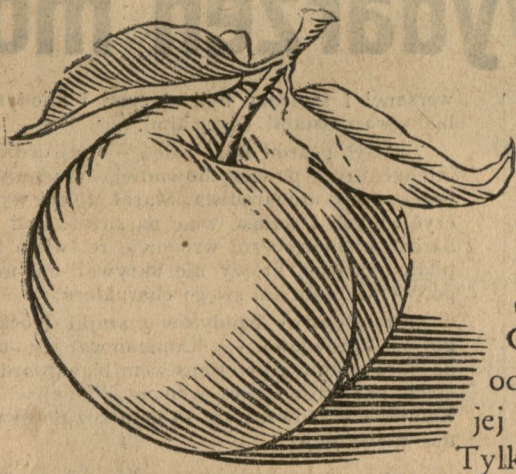
Bakajew — robotnik z pochodzenia od 1906 roku walczył w szeregach partii bolszewickiej, po rewolucji listopadowej był członkiem Centralnej Komisji Kontrolującej i Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR.

Zinowjew — pochodził z prawdziwej drobno-mieszczańskiej rodziny żydowskiej, ale tem niemniej od 1901 roku walczył w szeregach partii Lenina, która uważała się za awangardę proletariatu. W okresie wojny, po upadku II międzynarodówki brał z Leninem udział w socjalistycznych konferencjach w Szwajcarii, które przez historyków bolszewickich są uznane za początek III międzynarodówki. Pisał i wydawał razem z Leninem książki przeciwko wojnie, czem nie może poszczycić się żaden bolszewik, nawet sam Stalin. Następnie stał przez szereg lat na czele Kominternu, który przez bolszewików był uważany za organizację awangardy proletariatu całego świata. Jednocześnie aż do 1927 roku zajmował najwybitniejsze stanowiska w partii i rządzie.

To samo mówią źródła bolszewickie o Kamieniewie i innych rozstrzelanych oczywiście za wyjątkiem posadzonych przez GPU prowokatorów, jak Olberg, Dawid i innych, nie tak dawnych współpracowników prasy stalinowskiej.

I ten cały zespół, ma być według „Prawdy” wrogiem klasowym, który po tylu latach walki w szeregach partii bolszewickiej miał w ZSRR dążyć do ustanowienia... faszyzmu!

Prasa bolszewicka świadomie prze-

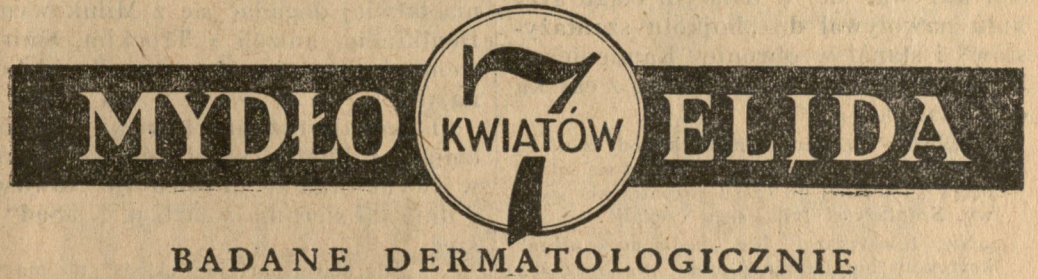


Cera delikatna jak brzoskwinia

Cera jest bardzo wrażliwa i nieodpowiednie mydło łatwo może jej zaszkodzić.

Tylko dobre mydło — Elida 7

Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Obfita pianą usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni cerę miękką i delikatną.



milczała przeszłość głównych oskarżonych. W przeciwnym bowiem razie, cała kombinacja skierowana przeciwko robotnikom radzieckim byłaby aż zbyt białymi niemi szta. Biurokracja, czyli nowa coraz bardziej konsolidująca się warstwa rządząca, zobaczyła na ławie oskarżonych wrogów klasowych w osobach najbardziej ideowych przedstawicieli robotników radzieckich. To jest nadzwyczaj szczere przyznanie się „Prawdy”, które wypada zapamiętać, pragnąc zrozumieć to co dzieje się w ZSRR.

Wątpimy bardzo ażeby „miliony pracujących” jak podaje „Prawda” żądały ich rozstrzelania. Skłonni raczej jesteśmy uwierzyć w komunikaty korespondentów zagranicznych, że w związku z rozstrzelaniem 16. odbyły się w Leningradzie i innych miejscowościach strajki protestacyjne.

3. Lenin i Zastawski

Reakcyjne oblicze państwa Stalina, które z całą wyrazistością ujawniło się w okresie głośnego już dzisiaj na całym świecie procesu „trockistów-zinowjewowców”, świadczy o niezmiernie głębokich przeobrażeniach, które dokonały się w Rosji radzieckiej, a które świadomie ukrywano wobec zagranicy. Dla wypuklenia tego oblicza „ojczyzny socjalistycznej”, warto zajrzeć do dzieł Lenina, twórcy państwa radzieckiego.

W początku kwietnia 1917 r. jak wiadomo Lenin, Zinowjew i szereg działaczy lewicowych przedstawił się do rewolucyjnej Rosji, zawdzięczając władzę niemieckim. Wroga bolszewikom prasa w miarę rozwijania się akcji bolszewickiej, wykorzystwała ten wypadek dla akcji antybolszewickiej i przedstawienia działaczy bolszewickich jako agentów imperjalizmu niemieckiego, zdrajców ojczyzny i t. p. W kampanii tej narówni z innymi pravicowymi działaczami reżyserował dziennikarz p. Zastawski. W odpowiedzi na masowe ataki w dn. 6 września 1917 r., Lenin, ogłosił artykuł p. t. „Szantaż polityczny”, który w związku z ostatnimi wydarzeniami w Moskwie nabiera niezmiernej aktualności politycznej.

„Politycznym szantażem jest groźba demaskowania — pisał Lenin — lub demaskowanie faktów, a najczęściej zmyślonych „historii” w celu spodowania politycznego uszczerbku, oszczerstwa, odebrania lub utrudnienia przeciwnikowi możliwości akcji politycznej. Nasi, za przeproszeniem republikanicy nawet demokratyczni bourgeois i drobni bourgeois odznaczali się jako bohaterzy politycznego szantażu, inicjując „kampanię” insynuacji, kłamstw i oszczerstw przeciwko niemiłym sobie partiom i działaczom politycznym. Carat prześladował w sposób dziki, brutalny, zwierzęcy. Burżuazja republikańska prześladowała w sposób brudny (podkr.

(Dokończenie na str. 4-iej)

V. V.

Kronika Tygodniowa

Kto zwycięży?

Wojna germano - włosko - anglo-franko-rosyjska prowadzona bratobójczą dłonią Iberów zaczyna wchodzić w okres decydujący. Jakkolwiek trudno jest być prorokiem nie będąc specem militarnym, jednakże można już wyrazić przypuszczenie, iż szala zwycięstwa może się przychylić na stronę gen. Franco.

Szala, ale jaka?

W każdej wojnie są dwie najważniejsze szale. Szala fanatyzmu stron, ilość zasobów materialnych.

Fanatyzm stron jest tak wielki po obu stronach szali, że tutaj trudno jest wyrokować, po której stronie opowie się nadwyżka fanatyzmu. Pewne światło na zasoby materialne rzuca książka p. Jose Bergua, o której już wspominałem w jednej z kronik poprzednich.

Niejednego z czytelników dziwi zapewne dlaczego wojska powstańcze posuwają się wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, zamiast skupić siły w kierunku Madrytu. Otóż zapewne po pierwsze, dlatego, że prowincje południowe są spichlerzem Hiszpanji, a po drugie są one najczęściej zaludnione.

Podczas kiedy statystyka z roku 1930 wykazuje w Andaluzji 4.225.667 mieszkańców, Nową Kastylję zamieszkuje za ledwie 2.421.007 mieszkańców. Powstańcy dążą tedy do odcięcia rządu madryckiego od: 1) portów; 2) zapasów żywności; 3) materiału mobilizacyjnego. We dług stanu posiadania w dniu wczorajszym obu stron, ilość ludności po obu stronach frontu wojny domowej przedstawiałaby się w sposób następujący:

Prowincje rewolucyjne wierne Madrytowi	
Nowa Kastylja	2.421.000
Walencja	1.745.514
Murecja	930.472
Katalonja	2.344.719
Razem	7.441.705
Prowincje powstańcze	
Andaluzja	4.225.667
Galicja	2.124.244
Waskonja	766.775
Nawarra	329.875
Stara Kastylja	1.385.117
Leon	1.472.897
Razem	10.304.675

Ponieważ należy włączyć tutaj część Aragonji, która liczy 1.187.154 mieszkańców i Extramadura, licząca 1.054.657 mieszkańców, oraz Marokka hiszpań-

skiego, wyspy Majorki, co do których niestety cyfr ludności nie posiadam, można mniej więcej wnioskować, że liczba ludności pod władzą powstańców jest o 100% wyższa od liczebności prowincyj znajdujących się pod władzą rządu madryckiego. Na plus powstania należy jeszcze zaliczyć bliskość Włoch i spokojne Mare Nostrum, które raczej łączy niż dzieli... brzegi i motorówki przemytnicze.

Pewną przewagę ze strony rządu madryckiego stanowi większy udział ludności miejskiej w walkach. Zdaje się, że oprócz wojsk marokańskich i młodzieży z klas zamożnych po stronie powstania opowiedzieli się górale i chłopci, po stronie rządu madryckiego proletariaty miejski. Największe miasta Hiszpanji znajdują się jeszcze w obrębie władzy Madrytu. Z miast powstańczych największe jest Sewilla (około 300 tysięcy mieszkańców). Oczywiście ta siła jest jednocześnie słabością, trzeba bowiem wyżywić dwa ołbrzymy: Madryt (przeszło milion mieszkańców) i Barcelonę (około miliona mieszkańców).

Część naszej prasy z wytwornością godną lepszej sprawy, drukuje brednie amerykańskich reporterów o Hiszpanji. Obie połowy prasy zresztą nie tylko naszej przypominają furmanów z anegdoty, okładających batem pasażerów w

myśl zasady „ty bijesz mego pana, a ja twego”!

Podczas kiedy gazety lewicowe piszą o „bandytach reakcji hiszpańskiej”, prawica pisze „czerwoni mordocy hiszpańscy”. A tak niedawno jeszcze oburzaliśmy się wszyscy na „bandit polonais” z nad Sekwany.

Jest to jeszcze pozostałość czasów konspiracyjnych, kiedy to można było pisać, co ślina na język przyniesie... bo czytała tylko rosyjska żandarmerja. Dziś nie przywykliśmy jeszcze do tego, że czyta nas i przedstawicielstwo i nie liczn, ale żyjący przedstawiciele, znieważanego narodu.

Byłoby więc rzeczą wielce wskazaną, wydanie jakiejś ustawy o ochronie narodowości, zarówno na użytek wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Jeżeli nazwisko jednostki jest chronione przed zniewagą, tembardziej musi być chronione nazwisko Narodu. Osobiście nie czuję sympatji do żadnej ze stron walczących w Hiszpanji. Przeciwnie mam do obu stron głęboką urazę, za to, że nie poszły za przykładem swojej wielkiej sąsiadki Anglii. Ale ten, kto chociaż raz dotknął stopą ziemi hiszpańskiej, kto tylko jeden małeńki haust przebogatej kultury, ten nie uwierzy nigdy, że okrucieństw mogli dokonywać Hiszpanie, a nie bandy zbiegłych z więzień kryminalistów hiszpańskich.

Dookoła wydarzeń moskiewskich

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Lenina), usiłując zaszargać nienawistnego jej rewolucjonistę proletariackiego i internacjonalistę oszczerstwem, kłamstwem, insynuacjami, plotkami i t. d. i t. d.

„Dziś krzyki wściekłości unoszą się przeciwko bolszewikowi ze szpalt całej prasy burżuazyjnej i prawie całej prasy drobno burżuazyjnej” (t. XXI, str. 83).

„Nagonka prasowa, oszczerstwa, insynuacje w rękach burżuazji i takich łotrów, jak Milukowie, Hessenowie, Zasławscy (podkr. nasze V.V.) i t. p. są narzędziem walki politycznej i politycznej zemsty”.

„Kiedy swój cel polityczny ci rycerze kapitału i jego zausznicy uważali za osiągnięty, gdy bolszewików aresztowano, pisma ich zlikwidowano, wówczas szantażyści zamulili” (podkr. Lenina).

„Każdemu, uczciwemu człowiekowi jest jasne... że Milukowie, Hessenowie, Zasławscy (podkr. nasze V.V. itd, są to politycy szantażyści” (podkr. Lenina), (str. 94).

Lenin, który już wówczas razem z Zinowjewem, wobec tej kampanji musiał ukrywać się, w dalszym ciągu artykułu nawoływał do „bojkotu szantażyistów” i stanął w obronie Kamieniewa, któremu zarzucano współpracę z carską ochroną.

„Jeden z ostatnich uciekł od szantażu nasz towarzysz Kamieniew. Usunął się on od pracy społecznej do czasu rozpatrzenia sprawy. Szantażyści tylko tego czekali”.

„Nie, towarzysze! Nie będziemy ulegali krytykom burżuazyjnej prasy, nie będziemy sprawiali przyjemności łotrom szantażu — Milukowym, Hessenom, Zasławskim” (podkr. nasze).

„Zadnego ulegania „opinii publicznej” tych, którzy zasiadają w jednym rządzie z kadetami, którzy podają rękę Milukowym, Zasławskim (podkr. nasze) i in. (str. 95).

Ironia losu. Tenże „łotr szantażu” politycznego Zasławski dokładnie po 19 latach, na łamach „Prawdy” wylewa kubły pompy na łóżo Zinowjewa, Kamieniewa i innych współpracowników Lenina, którzy walczyli o ustrój radziecki. Co więcej, w „Prawdzie” zastąpił on aresztowanego Radka, twórcę „patryjotyzmu radzieckiego” i stał się naczelnym głosić ideologią stalinowskiego integralnego kapitalizmu państwowego. Przez jego artykuły przewija się myśl, że monarchiści są bez porównania lepsi od Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Smirnowa i innych. Dla ilustracji przytaczamy parę cytat z artykułu Zasławskiego zamieszczonego w „Prawdzie” w dn. 25 sierpnia p. t. „Ludzie, którzy zgnili za życia”.

„Banda Trockiego — Zinowjewa — Kamieniewa — Smirnowa — pisze Zasławski — która zawarła sojusz z Gestapo, była oczywiście terrorystyczną bandą.

Są to bandyci. Lecz i bandyci bywają różni.

10 lat temu, byłem w Leningradzie na procesie estońskich bandytów-dywersantów. Terrorysty bandyci zostali przetrzeźnieni na radzieckie terytorium, tak samo, jak przetrzeźniali Trockich swych faszystowskich zuchów — Berman — Jurina, Fritza Dawida, Olberga, obu Lurje. W większości, ci estońscy dy-

wersanci i szpiegowie byli starzy i młodymi białogwardystami rosyjskimi.

„... Był pośród nich jeden — najbardziej inteligentny z powierzchowności, świadomy i przekonany monarchista. Starł się on wyrezytować innych i wziąć winę na siebie. Byli to bardzo niebezpieczni wrógowie ze świata kapitalistycznego, którzy nie ukrywali ani swego pochodzenia ani swego charakteru.

„Przestępstwo bandytów z szajki Trockiego — Zinowjewa — Kamieniewa jest nie do porównania z przestępstwem białogwardyjskich bandytów. Lecz właśnie Zinowjew — Kamieniew i towarzysze są nam bez porównania wstrętniejsi”.

Ciągnie jak widzimy wilka do lasu. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że prokurator Wyszyński w swojej mowie rzucił raz po raz słowa, iż Milukow i Denikin są lepsi od Trockiego, Zinowjewa i innych. Rzecz oczywista, że totalnemu państwu Stalina i jego oficjalnym reprezentantom w rodzaju Zasławskich, Wyszyńskich i innych „łotrów szantażu politycznego” jest dzisiaj bez porównania łatwiej dogadać się z Milukowym i Denikinem, aniżeli z Trockim, Smirnowem i innymi współpracownikami Lenina.

Doskonale rozumie to również „wódz emigracji burżuazyjnej” Milukow, który w swym organie „Poslednie Nowości” z dnia 25 sierpnia w art. p. t. „Sąd” pisze:

„Dla starej partyjnej „kasty” nie ma więcej miejsca. Niema więcej miejsca dla ludzi

października przy tym reżimie, przy którym „partja”, „marksizm” i „socjalizm”, „rewolucja i dyktatura proletariatu” — przekształciły się w jedno — samoderżawie wola i w obowiązującą wszystkich wiarę w jego nadprzyrodzoną genialność. O! co zostało z leninizmu! Straszny sąd nad uczniami Lenina, jeszcze bardziej straszny wyrok zagrobowy nad nauczycielem.

Historja robi swoje. I kiedy robi to nie odrazu widocznie, powolnym tempem — wówczas, w rezultacie jej Nemezis okazuje się jeszcze bardziej bezlitosna, wówczas sumuje ona swe wyniki z jeszcze większą ironją”.

Świetny historyk Milukow, podsumowując w związku z procesem moskiewskim wyniki historii rewolucji bolszewickiej, nie znalazł lepszej odpowiedzi, jak zamieszczenie w swym organie z dn. 27, reprodukcji posagu mówiącego Lenina, z dwoma zapatrzonymi węż robocia rzami.

— Jak ty sądzisz, co on mówi? — pyta jeden.

— Napewna obwinia się współpracę z Trockim — odpowiada drugi.

Używając nazwisk jako pewnych symbolów, możemy powiedzieć, że „łotr szantażu politycznego”, pokonał twórcę ustroju radzieckiego i dzisiaj poprzez jego uczniów mści się na nauczycielu. To jest wielka prawda historyczna ujawniona przez proces moskiewski, którego skutki polityczne nie dadzą na siebie długo czekać.

V. V.

NIESPODZIANKI POWAKACYJNE

Miła niewątpliwie niespodziankę mieli ci, którym poszczęściło się w odbytych dnia 27 sierpnia r. b. ciągnięciu powakacyjnym dla tych numerów losów, które nie nie wygrały w czwartej klasie trzydziestej piątej Loterii Państwowej i którym nie przynano wygranych seryjnych.

Największa wygrana — dwadzieścia tysięcy złotych — przypadła numerowi 88,633, którego właścicielami są mieszkańcy Łodzi.

Niedługo, bo już 9 września, rozpoczyna się ciągnięcie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterii. Jak wiadomo, główna wygrana tej klasy wynosi milion złotych, a pozatem są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt oraz wiele innych. Nadarza się więc sposobność powetowania sobie wszystkich poprzednich niepowodzeń.

Skorzystać z tej sposobności powinni nie tylko ci, którzy brali udział w rozgrywkach pierwszych trzech klas, ale także ci, co mając głowę zajęta sprawami, związanymi z okresem wakacyjnym i urlopów, zapomnieli o szansach, jakie daje im Loteria Państwowa. Niech się więc teraz udadzą do kolektury i nabydą los, bo łatwo zdarzyć się może, że do nich właśnie uśmiechnie się fortuna.

Nie należy jednak zwlekać, bo czasu pozostało już niewiele.

Koncesjonowane przez Kuratorjum

Kursy Maturalne im. St. Żeromskiego

Wykłady na Kursach w-g progr. gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie. Adres: Mickiewicza 19, tel. 21-08

Rozmaitości ze świata

ŚWIĘTO NARODOWE HOLANDJI
31 SIERPNIA.



Królowa Wilhelmina.

Od 46 lat Holandia obchodzi święto narodowe 31 sierpnia, jako dzień rocznicy urodzin swojej królowej Wilhelminy Heleny Pauliny Marii.

Królowa Wilhelmina urodziła się w 1880 r. z drugiego małżeństwa króla Wilhelma III holenderskiego z księżniczką Emmą Waldeck-Pyr-

mont. Król Wilhelm III miał z pierwszego małżeństwa z księżniczką Zofią Württemberską 2-ich synów, księcia Orange, popularnego w Paryżu pod przezwiskiem „prince Citron”, i księcia Aleksandra, obydwoj jednak wcześniej zmarli i dziedziczką tronu została Wilhelmina.

Księżniczka Wilhelmina liczyła ledwie 10 lat, kiedy śmierć króla Wilhelma uczyniła ją królową Holandji. Do r. 1898 rządziła za nią krajem jej matka, królowa regentka Emma. — Uroczysta koronacja królowej Wilhelminy odbyła się 6 września 1898, a w 3 lata potem od był się jej ślub z księciem Henrykiem Mecklenburg-Schwerin. W r. 1909 urodziła się z tego małżeństwa księżniczka Juljana, odziedziczka tronu holenderskiego.

Królowa Wilhelmina swoją inteligencją, skromnością i oddaniem dla swego narodu zdołała sobie serca Holendrów, którzy porównywali ją do „wielkiej i dobrej królowej Wiktorji angielskiej”. Królowa Wilhelmina, choć jest jedną z najbogatszych kobiet na świecie, prowadzi istotnie życie bardzo proste, a do największych jej przyjemności należą chwile, spędzone na malowaniu krajobrazów holenderskich. Mało dla o toalecie, spędza liczne godziny w swej wspaniałej bibliotece, w której ciągle gromadzi najlepsze i najdroższe dzieła naukowe i literatury pięknej. Przyjęcia i bale w pałacu Haskim odbywają się ostatnio bardzo rzadko, zwłaszcza od śmierci księcia-małżonka (1934).

Królowa Wilhelmina, dzierżąca rządy nad 8 milionami Holendrów i 60 milionami Hindusów i Malajów, jest dzisiaj pod względem lat panowania najstarszą monarchijną na świecie: panuje ona już 46 lat, gdy król włoski Wiktor-Emanuel panuje 36 lat, król Haakon norweski 31. a król Gustaw szwedzki 29 lat.

WIEDZA LEKARSKA NA USŁUGACH ZBRODNI.

Dążeniem wszystkich niemal galezi wiedzy jest między innymi niesienie pomocy człowiekowi w walce, którą przychodzi mu stoczyć z czyhającą na jego zdrowie, a często życie wrogami. Najszlachetniejsze zadanie w niesieniu tej pomocy przypada w udziale medycynie. Stąd olbrzymie wrażenie wywołują w opinii publicznej swe wiadomości o zastosowaniu arkanów tej galezi wiedzy do celów zbrodniczych. O podobnych wypadkach rozpisywała się prasa światowa w ostatnich czasach kilkakrotnie.

Jeden z lekarzy marsylijskich mordował swe ofiary, a następnie wkładał trupy do naczyń z kwasem siarkowym, powodował ich rozpuszczenie i w ten sposób zacieral ślady. Inny lekarz w Rosji sowieckiej uśmiercał swe pacjentki morfina, gdy stwierdził u nich raka. — „Litościwy” lekarz raz jeden pomylił się i trapiły wyrzutami sumienia rozstał się z życiem. W niektórych klinikach amerykańskich dokonywano operacji plastycznych twarzy znanych bandytów, umożliwiając im w ten sposób ukrywanie się przed władzami. Przytoczone wypadki pomocy, udzielanej przez lekarzy w celach zbrodniczych, kładła opinia publiczna na karb powojennej demoralizacji. Czy słusznie, trudno osądzić, bo i czasy przedwojenne nie są od nich wolne.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

I tutaj muszę znowu przytoczyć kilka zdań z cytowanej przezeń książeczki.

„Weszło już niemal w modę mówić źle o Hiszpanji — pisze autor „Psychologii Narodu Hiszpańskiego” (książeczka no si datę 1934 roku). W różnych dziennikach europejskich ukazuje się mnóstwo artykułów, których autorowie, przed napisaniem artykułu, biegają na chwilkę do Encyklopedji, ażeby pod literą h, znaleźć Hiszpanję.

Naród hiszpański, nie jest ani zwyrodniały, ani zły. Jest tylko poprostu zanadto szczodry. Największe na świecie kopalnie rtęci, znajdujące się w rękach Anglików. Inne kopalnie w rękach Belgów i Francuzów. Bezcenne skarby malarstwa, rzeźby, a nawet architektury, są poprostu beczelnie łupione i wywożone do Ameryki.

Francuz, Niemiec, czy Włoch widzi w turyście pewną sumę franków, marek czy lirów. Hiszpan przedewszystkiem swego gościa. Lud hiszpański jest serdeczny, pracowity i gościnny ale apatyczny i mało kulturalny. Naskutek braku oświaty. Analfabetyzm w niektórych prowincjach południowych dochodzi do 80 proc. analfabetów.

Szkoły są przeważnie liche. W wielu małych miasteczkach, źle płatni i źle przygotowani nauczyciele opuścili swoje posterunki zupełnie.

Największym nieszczęściem Narodu Hiszpańskiego, przyczyną wszystkich jego klęsk historycznych, jest jego chorobliwy indywidualizm — pisze autor. Przeciętny Hiszpan gotów jest znieść wszelkie rodzaje udrczeń: nie nęka go głód, nie straszy nędza, nie przejmują go pogroźki, nie przenika strach... jedyne nie utrata niezależności czyni go zdolnym do reakcji. Niema drugiego narodu na świecie, któryby w równie silnym stopniu przeżywał rewoltę jednostki przeciwko zbiorowości. Każdą normę prawną, czy też zarządzenie gmin i magistratów, Hiszpan odczuwa, jako zamach na prawo jednostki. Stąd miasteczka hiszpańskie, pełne ruin i brudów, przypominają żywcom wieki średnie.

Jeżeli ktoś o coś go poprosi — Hiszpan zrobi wszystko. Jeżeli ten ktoś użyje formy rozkazu, przekraczającej uprawnienie rozkazującego, rozkaz nie odniesie skutku. Hiszpan będzie wołał raczej umrzeć”.

Tajemnica częstych zamachów i rewolucji hiszpańskich nie jest, jak widzi my, tak bardzo tajemnicza. Nie jest również wynikiem „okrucieństwa charakteru narodowego Hiszpanów”, a tylko poprostu złych szkół i anarchicznego indywidualizmu. O jakże niekiedy cenzurowani bywają podobni do cenzorów!

Kazimierz Leczycki.

Zbrodnicze czyny lekarzy, popełniane przed wojną, których celem było zgładzenie niewygodnych ofiar, należały zazwyczaj do kategorii bardzo skomplikowanych i sprawiających wiele kłopotu władzom śledczym. Najczęściej były to skrytobójcze otrucia środkami, w skład których wchodziły trudniej dostępne związki chemiczne, jady bakteryjne, wreszcie same bakterie. Kilka tego rodzaju afer zajmowało przez miesiące opinie świata. Oto niektóre z nich. W r. 1910 przed jednym z sądów angielskich stanął dr. Hyde, oskarżony o to, że otrul kilku swych krewnych jakimś nieznanym środkiem. Jak się później okazało mieszaniną strychniny i hodowli prątki tyfusu brzusznego. Nieludzkość tego czynu podkreśla fakt, że dr. Hyde, po wywołaniu u swych krewnych choroby pierwszą dawką zabójczego środka „leczył” ich następnie tą samą trucizną, oczywiście ze skutkiem śmiertelnym. W r. 1911 udowodniono dr. Paczenec otrucie niejakiego Buturlina trucizną w skład której wchodziła tak zwana spermina, dalej groźny jad dyfteryjczyny i arsenik. Inny truciiciel dr. Clark zgładził w Indiach por. Fulmana mieszaniną atropiny i arseniku. Podobnym sposobem posługiwał się we Frankfurcie niejaki Hopf. Studjował on medycynę z amatorsztwa. Hopf sprowadzał z Wiednia hodowle zarazka cholery i duru brzusznego i trul nim koło swe żony. Oczywiście we wszystkich tych wypadkach niema mowy o jakiejś pomyłce w czasie leczenia, lecz o zbrodniczym zużyciu kowianu posiadanych wiadomości z dziedziny wiedzy, której zadaniem jest niesienie pomocy ludzkości.

FORTUNA Z MONTE-CARLO.

Czy można wygrać majątek w Monte Carlo? Nie ulega kwestji, że wielu z graczy wywozilo z Monte-Carlo duże wygrane, jak również faktem jest, że wielu nie potrafiło utrzymać wygranych już sum i wyszlo z kasyna bez grosza przy duszy. W każdym razie pewne jest to, że na stu graczy najwyżej dziesięciu może po wiedzieć z czystym sumieniem, że nie wygrał ani razu podczas gry.

Z historii kasyna znane są wypadki wielkich wygranych, które pozostały w rękach opanowanych graczy. Jeden z magnatów przemysłu amerykańskiego, H. Walker, wygrał w ruletce w ciągu dwóch godzin 12 000 funtów i z tą sumą wycofał się z gry. Wśród graczy cierpliwych wyróżnili się przede wszystkim ludzie grający według swego „systemu”. Stosując system, wygrał niejaki mr. Appleton z Monte-Carlo 90 000 funtów. Niechwałem szczęściem w grze odznaczyła się amerykańska milionerka, mrs. Gould, która trafiła cztery serie skolei i wygrała pięć tysięcy funtów.

Do historii przeszedł w kronikach kasyna gry słynny fabrykant samochodów Citroen. — Potrafił on przegrać jednego dnia w Deauville 62 000 funtów. Wygrał w ciągu dwóch następnych dni 150 000 funtów i przegrał w ciągu jednego wieczora więcej niż połowę wygranej. Już choćby tylko te pobieżne wyliczenia wskazywają, że w kasynach gry zdobywali ludzie majątki, ale — mało było takich, którzy by potrafili utrzymać wygraną. Ci, którzy znają publiczność odwiedzającą Monte — Carlo a zwłaszcza kupierzy kasyna twierdzą, że do najrzadszych typów graczy należą ci, którzy umieją trzymać swe nerwy na wodzy i wstać od stołu w momencie, gdy sześciu pasa do biega końca. Ten rodzaj graczy nie stara się wcale o to, by zwracać na siebie uwagę, przeciwnie pragną zachować jaknajdłuższą incognito. Są to ludzie z charakterem, a ci właśnie rządzą zagładą do sal gry.

Wieści z Nadbałtyki**Znaczenie gospodarki hodowlanej dla Litwy**

W pierwszych latach istnienia państwa litewskiego gospodarka hodowlana miała znaczenie nie mniejsze niż w życiu gospodarczym Litwy, niż obecnie. Przyczyną tego był gwałtowny spadek ilości pogłównia w czasie wielkiej wojny. W rezultacie tego w roku 1919 Litwa miała w stosunku do ostatniego roku przedwojennego (1913) koni mniej o 38%, rogacizny o 47,7%, trzody chlewnej o 44%, oraz owiec o 30%. Nie bez wpływu na gospodarkę hodowlaną Litwy pozostała polityka rządu carskiego, dążąca w kierunku zahamowania gospodarki hodowlanej drogą różnych ograniczeń w tym kierunku.

Straty w stanie ilościowym, spowodowane w czasie wielkiej wojny, zostały wyrównane już w roku 1924, i począwszy od tego czasu stan pogłównia w Litwie stale wzrasta.

Hodowla rogacizny, trzody chlewnej oraz drobiu w życiu gospodarczym Litwy zaczęły nabierać coraz większego znaczenia. Rozwojowi temu sprzyjają warunki atmosferyczne kraju, albowiem odpowiedniejsze są dla uprawy roślin pastewnych, niż zboża. Opadów najwięcej jest w okresie dojrzewania zboża, co ujemnie wpływa na jakość ziarna. Wskutek tego zboże litewskie na rynkach zagranicznych nie może skutecznie konkurować ze zbożem pochodzącym z innych krajów, jak Ameryka Południowa oraz Rosja Sowiecka.

Dla łakarstwa klimat Litwy odpowiada w większym stopniu, niż dla uprawy zbóż. Z tych względów litewskie czynniki gospodarcze uważają, że należy siłą rzeczy w większym stopniu rozwijać gospodarkę hodowlaną niż zbożową.

Z tych względów kładzie się w Litwie dużo wysiłku w podniesienie hodowli bydła nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Wyrazem tego jest powstanie na terenie państwa całego szeregu organizacji oraz kółek hodowców bydła rogatego i trzody chlewnej, tworzenie punktów kontrolnych, oraz sprowadzanie z zagranicy rasowego bydła, aby zamienić niemi miejscowe rasy, względnie uszlachetnić.

W eksporcie Litwy największe pozycje stanowią produkty rolnicze: mięso, specjalnie t. zw. bekony, masło, świnie żywe, jaja, włókno

i siemię lniane i drzewo. Pozycje te stanowią około 80% całego eksportu litewskiego.

W pierwszych latach niepoległości (1920) najwięcej wywożono z Litwy drzewa, około 40 proc. całego eksportu, następnie włókna lniane — 34,3%, oraz siemienia lnianego, produktów hodowlanych wywożono zaledwie 1,5 do 2% całego eksportu. Największe wahania w eksporcie litewskim wykazał len. W 1922 roku lnu z Litwy wywieziono tylko 6,8% całego eksportu. Rokiem eksportowym w eksporcie lnu był rok 1927, wywieziono wtedy lnu zagranicę za 84,1 milj. litów, co stanowiło 35% całego eksportu litewskiego.

Lecz, naskutek kryzysu w przemyśle lnianym, począwszy od roku 1929, rolnicy zwrócili całą swą uwagę na gospodarkę hodowlaną, specjalnie na mleczarstwo oraz hodowlę trzody chlewnej. W roku 1931 produkty hodowlane w eksporcie litewskim stanowiły już 77% całego eksportu. W następnych latach udział ten w eksporcie litewskim nieco spadł, utrzymując jednak nadal czołowe stanowisko w eksporcie litewskim.

Prawie cały eksport produktów hodowlanych uskuteczniany jest przez centralną organizację rolniczą zw. „Maistas”, która posiada kilka własnych rzeźni. Rzeźnie te znajdują się w miejscowościach: Kownie, Kłajpedzie, Poniewieżu oraz w Taurogach.

W roku ub. „Maistas” zakupił 448 tys. sztuk świń, z czego większość była przeznaczona na tak zwane „bekony”, które na stosunkowo dobrych warunkach znajdują zbyt na rynku angielskim.

„Maistas” w roku ub. produktów hodowlanych wyeksportował za 32 miliony litów, najwięcej bekonów — ponad 8 milj. kg za kwotę 16 milj. litów.

W porównaniu z latami ubiegłymi, naskutek spadku cen, uzyskano za produkty hodowlane znacznie mniej. Spadek dotyczył uzyskania w znacznie większym stopniu kwoty eksportu, niż ilości wyeksportowanych produktów hodowlanych. Mimo to w porównaniu z innymi spadkiem cen na produkty hodowlane w stosunku do roku 1928 zaznaczył się w mniejszym stopniu.

S. T.

LITWA

— **GUBERNATOR KŁAJPEDY USTĄPI?** — Z Kowna donoszą, że dotychczasowy gubernator Kłajpedy inż. Kurkauskas ma ustąpić i przejdzie na swoje dawne stanowisko dyrektora izby rolniczej. Jako następcę wyznacza nadnotarjusza kowieńskiego Kubiliusa.

ESTONIA

— **ANGIELSKI MA BYĆ WSPÓLNYM JĘZYKIEM PAŃSTW BAŁTYCKICH?** Estońska urzędowo „Uus Eesti” porusza sprawę, jakim językiem mają porozumiewać się 3 państwa bałtyckie. Dziennik uważa, że języki rosyjski i niemiecki, które dawniej były bardzo rozpowszechnione w tych państwach, coraz mniej są w użyciu. Dlatego dziennik proponuje wprowadzenie w stosunkach tych państw języka angielskiego.

ŁOTWA

— **W RYDZE W MIEJSKICH BIBLIOTEKACH ZAREJESTROWANO 62.454 stałych czytelników.** Oprócz bibliotek stałych, w stolicy, zwłaszcza na przedmieściach, zorganizowano 19 punktów rozdzielczych książek, z których korzysta 11.081 stałych czytelników, czyli na każdy punkt przypada przeciętnie 583 osoby.

— **DYNEBURSKA OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA** obchodziła w ub. niedzielę 60-lecie swego istnienia i pracy. Na uroczysty obchód tej rocznicy przybyli do Dyneburga przedstawiciele straży ogniowych z Polski, Czechosłowacji i Estonii.

— **NA BAŁTYCKIEJ KONFERENCJI DROGOWEJ** w Tallinie omawiana była sprawa budowy szosy bezpośredniej Tallin — Ryga — Kowno, o znaczeniu strategicznym.

Negus ma wrócić do Abisynji

Zdjęcie nasze przedstawia cesarza abisyńskiego Haile Selassie, udającego się w towarzystwie szkockiej eskorty honorowej, na zwiedzenie meczetu londyńskiego. U wejścia do meczetu negus został uroczysto powitany przez wielkie rzesze angielskich muzułmanów.

LANDYN, (Pat). „Daily Herald” donosi, że Haile Selassie zaierza niebawem powrócić do Abisynji. Skąd — pisze dziennik — uda się do Gore, która będzie tymczasową stolicą i

zwróci się osobiście do Ligi Narodów, aby Abisynja zachodnią liczącą 2 miliony ludności, umieszczona została pod mandatem Wielkiej Brytanji, Szwecji lub Szwajcarii.

Wielka radość w domu!**MYDŁO JELEŃ SCHICHT****Na dwie ręce
Jedna sprzymierzona, druga wroga...**

PRAGA, (Pat). Socjaldemokratyczne „Ranní Noviny” donoszą z Chrudimii, że w czasie wielkich manewrów armii czechosłowackiej, które odbywały się w tamtejszej okolicy, poprzemianowano w kilku wypadkach druty wojskowych telefonów polowych, co utrudniało przeprowadzenie manewrów. Żandarmerja ustaliła, że było to dziełem członków partii komunistycznej.

Dziennik pisze: „Nie wierzymy, by komuniści działali na własną rękę. Otrzymali raczej polecenie od kogoś, kto ukrywa się za pieciami

szeregowych członków partii. W czasie bankietu na cześć wojskowych misji zagranicznych w Pardubicach wznoszono toast za pomyślność prezydenta Związku Sowieckiego, ale nie mniej komuniści utrudniają manewry armii czechosłowackiej, która gotowa jest bronić również Związku Sowieckiego, gdy zajdzie tego potrzeba. W ten sposób udokumentowali komuniści swą wrogość wobec armii czechosłowackiej”. Zauważyć należy, że na manewrach tych bawiły misje wojskowe, sowiecka, francuska, rumuńska i jugosłowiańska.

**Krzyż Komandorski z gwiazdą
orderu Odrodzenia Polski
dla min. Doleżala**

„Monitor Polski” z dnia 29 b. m. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla Państwa dr. Franciszkowi Tomaszowi Doleżalowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

**Węgry wobec przesilenia
gabinetowego**

RZYM, (Pat). Poseł węgierski w Rzymie Villansi wezwany został do Budapesztu. Tamtejsze koła węgierskie wyrażają opinię, że p. Villansi powróci do Rzymu z instrukcjami, które pozwolą mu dokładnie poinformować rząd włoski o bieżących zagadnieniach polityki węgierskiej. Ponadto koła te wyrażają opinię, że wobec ciaroby premiera Gömbösa nie jest wyłączone zmiana gabinetu w Budapeszcie.

Kronika telegraficzna

— **SCHUSCHNIGG NA CZELE JUNGFOŁKU.** Na mocy ustawy o utworzeniu austriackiego Jungfołku, naczelne kierownictwo tej organizacji spoczywać będzie w rękach kanclerza Schuschnigga, któremu dodany będzie dyrektorjat, złożony z ministra oświaty, generalnego sekretarza frontu ojczyźnianego i głównego kierownika frontu sportowego ks. Starhemberga.

— **MANEWRY WOJSKOWE W ZAKAUKASKIM OKRĘGU** wojennym zostały ukończone w dniu wczorajszym.

— **RADA MIEJSKA W GDYNI** na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła jednogłośnie przejąć na sumę 150.000 zł. udziały stoczni gdańskiej (76 procent — 1523 akcje).

Przez wykup portfeli akcyjnego w m. Gdyni przejmie od stoczni gdańskiej wierzytelności, jakie posiada stocznia gdańska na stoczni gdynskiej za uregulowane należności dzierżawnych doków, wyrażające się sumą 306.896 zł. 78 gr.

— **3 JAPOŃSKIE STATKI NA WODACH SOWIECKICH.** Agencja Tass komunikuje: Z Władywostoku donoszą, że w dniach 25 i 26 sierpnia zatrzymano na wodach sowieckich 3 japońskie statki rybackie z 9 Japończykami i 3 korejskimi na pokładzie.

— **OFIARAMI TAJFUNU,** który nawiedził wczoraj Koreę południową, padło 379 zabitych, 48 zaginionych bez wieści i 45 rannych. Szkody są bardzo znaczne.

Za wschodnią granicą

— **POBYT PREZESA TURECKIEGO TOWARZYSTWA LOTNICZEGO W MOSKWIE.**

Prezes tureckiego towarzystwa lotniczego „Ptak turecki” Fuad Bułdża, który był obecny na uroczystości lotniczej w Tuszynie, wrócił do Moskwy. Turecki charge d'affaires Ferruch Alkand urządził przyjęcie ku czci Fuada Bułdży. Prezydent Osowiachimur na znak przyjaźni na rodów Turcji i ZSRR, oraz współpracy Osowiachimur z tureckim towarzystwem lotniczym wręczył Fuadowi Bułdży oznakę aktywisty Osowiachimur. Przy tej okazji dowódca korpusu Eide-mann zwrócił Fuadowi Bułdży uwagę na to, że w Związku Radzieckim tylko 200 osób posiada ową oznakę. Fuad Bułdża podziękował za wysoki odznaczenie, podkreślił, że wszędzie w ZSRR, spotkał się z uczuciami przyjaźni do narodu tureckiego, o czym powiadomi Kemala Paszę, z rozkazu którego przybył do Sowietów.

— **DEKADA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W KIJOWIE.**

W Kijowie rozpoczęła się dekada obrony przeciwlotniczej. Podczas tej dekady wszyscy robotnicy, pracownicy, urzędnicy milicji, dozorczy, gospodynie i t. d. obowiązani są na ulicach chodzić w maskach przeciwgazowych. W pewnych godzinach obowiązek ten rozpowszechnia się na wszystkich mieszkańców miasta.

—O:—

**Inż. Doboszyński
przerwał głodówkę**

Przebywający w więzieniu inż. Doboszyński przerwał w czwartek o godz. 20 głodówkę i pierwszy raz od 8 dni przyjął trochę pokarmu.

Decyzję powyższą przyjął inż. Doboszyński na skutek listu swej matki, która prosiła go, by przerwał głodówkę i jednocześnie donosiła o znacznej poprawie stanu swego zdrowia.

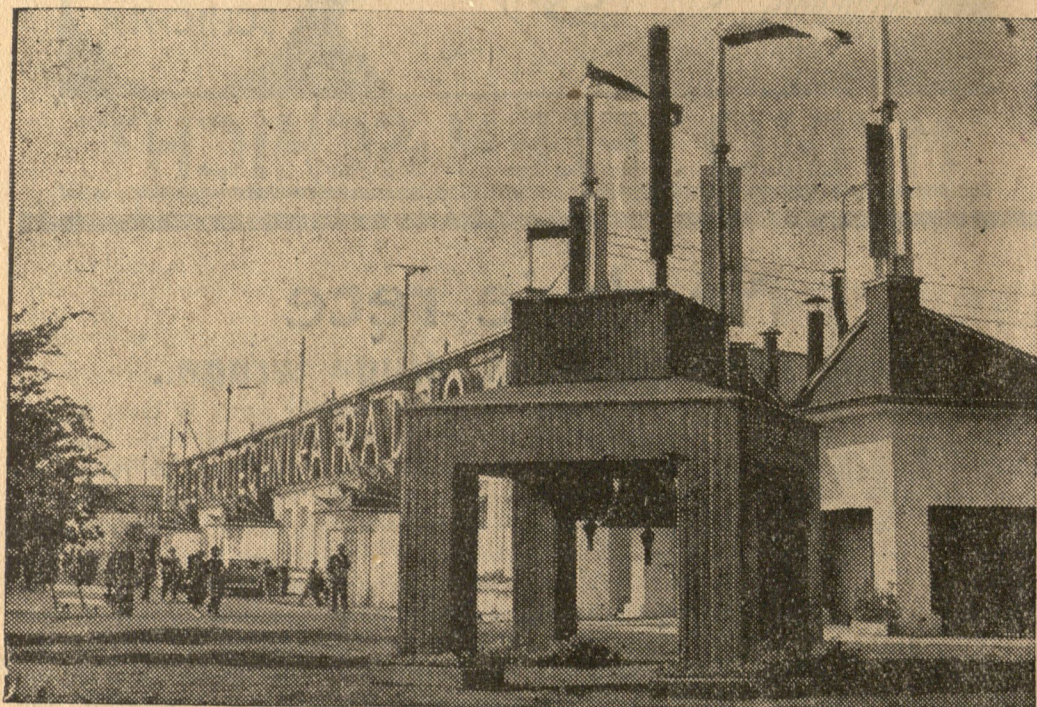
**Konsul R. P. w Łotwie
w Brastawiu**

W dniu 29 b. m. bawił w Brastawiu konsul Rzeczypospolitej w Dyneburgu (Łotwa) Tadeusz Buynowski, który interesował się sprawą organizacji emigracji sezonowej do Łotwy w roku przyszłym oraz organizacji powrotu do kraju polskich robotników sezonowych zatrudnionych na Łotwie w roku bieżącym.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Zjazd inżynierów polskich. W Warszawie został otwarty wszechpolski zjazd inżynierów. Na zdjęciu — sala zjazdu. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej do prawej: minister Klarner, wiceministrowie Bleszyński, Ulrych i inni.



Wystawa Elektrotechniczna i Metalowa w Warszawie. Zdjęcie przedstawia wejście na wystawę.



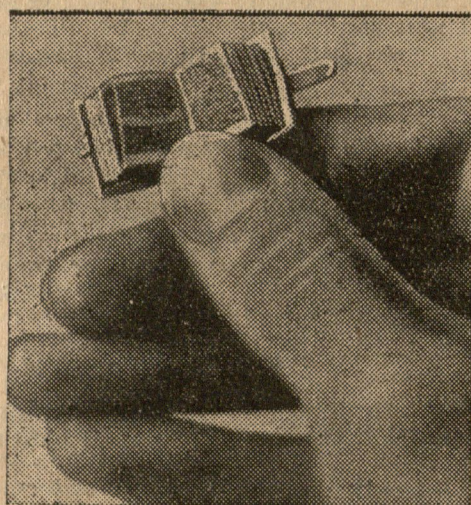
J. Em. ks. Legat kardynał Marmaggi w towarzystwie swej świty, udziela apostolskiego błogosławieństwa zgromadzonemu tłumom.



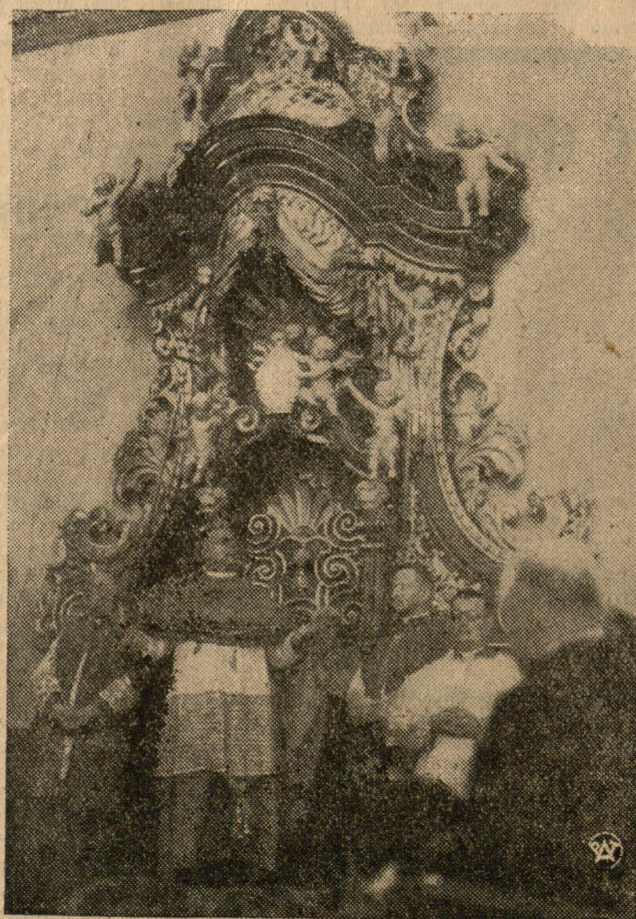
J. Em. ks. Kardynał Legat po przyjeździe do Warszawy.



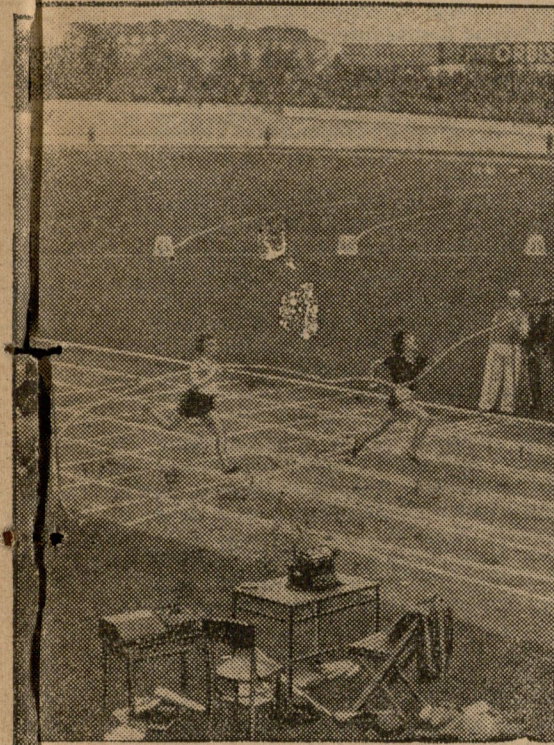
Międzynarodowy zjazd kobiet z wyższym wykształceniem. W Krakowie rozpoczął się międzynarodowy zjazd kobiet z wyższym wykształceniem. W zjeździe biorą udział delegatki prawie wszystkich krajów europejskich i wielu zamorskich. Zdjęcie przedstawia (w górze) widok ogólny sali obrad kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem, poniżej przydyjdu kongresu.



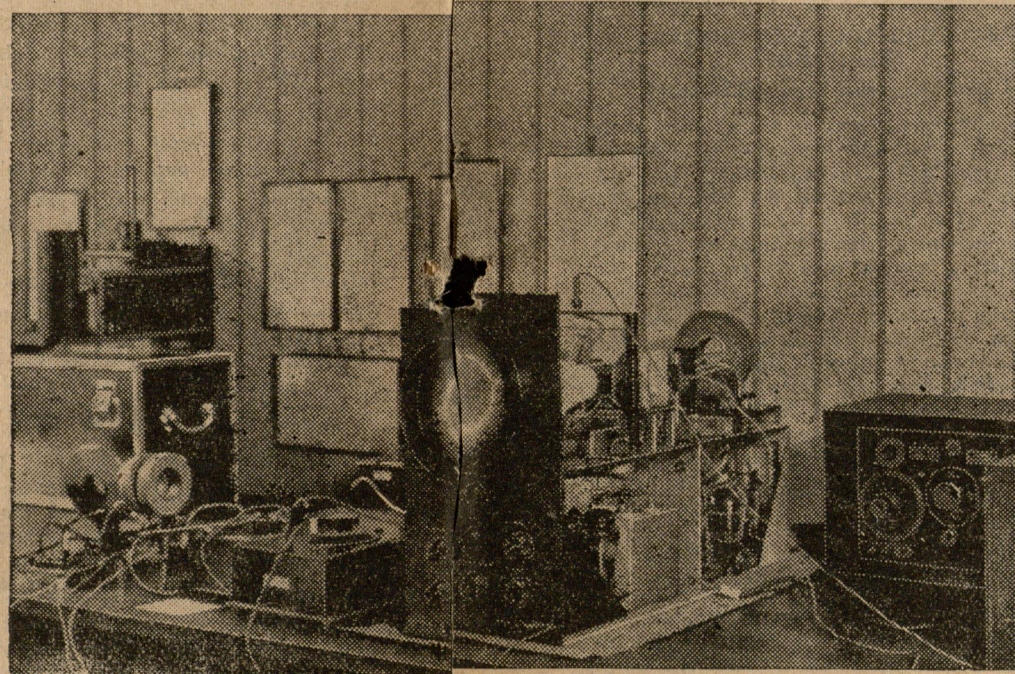
Najmniejsza książka na świecie. Kontroler Józef Grigorjew w Warszawie spisał nową Konstytucję do książeczki o wymiarach 8x10x5 mm., bijąc tem rekord najmniejszej książki na świecie, który dotychczas należał do Holandji. Lilipucia książeczka liczy 120 stron.



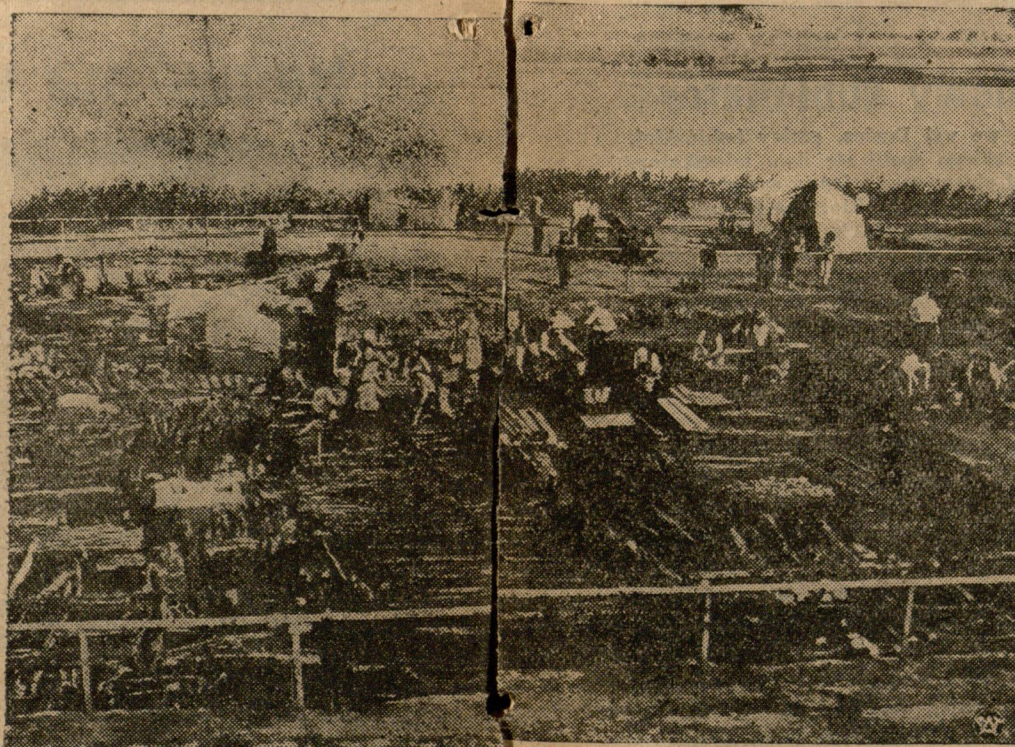
Moment wygłaszania przez ks. Legata Kardynała Marmaggi przemówienia przed głównym ołtarzem kościoła Jasnohorskiego.



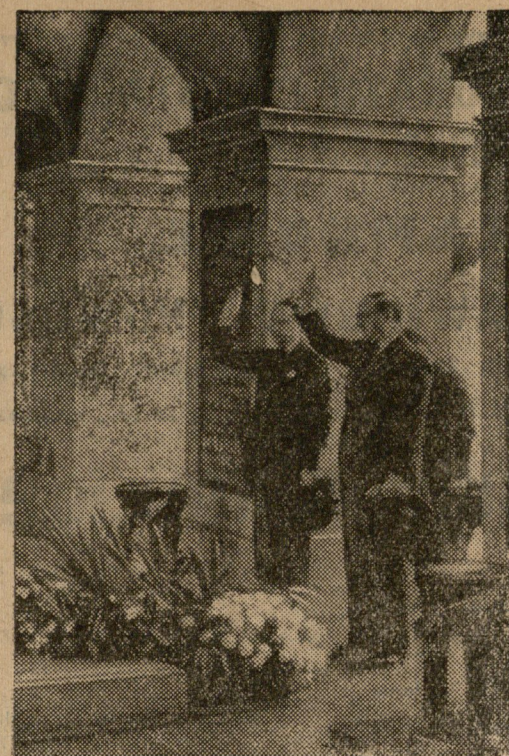
Nowy rekord Walasiewiczówny. Na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie Walasiewiczówna w biegu na 80 mtr. osiągnęła czas 9,6 sekund, ustalając nowy rekord światowy.



Najdokładniejszy zegar na świecie. Na radzowej wystawie w Berlinie demonstrowany był zegar elektroniczny, pokazujący czas z dokładnością do jednej dziesięciomilionowej części sekundy. Zdjęcie przedstawia ten zegar.



Z wykopalisk prehistorycznych w Biskupinie. Zdjęcie przedstawia widok ogólny prac prowadzonych przez specjalną ekspedycję naukową. Na zdjęciu (na prawo) widok odkopanej już dzisiaj osady bagiennej w Biskupinie. Z lotu ptaka. Naukowe znaczenie wymienionych osady bagiennej w Biskupinie, fotografowane w czasie wydarzenia o skali światowej, które wykopalisk wykracza poza granice Polski, może mieć poważne konsekwencje dla ewolucji wiedzy archeologicznej.



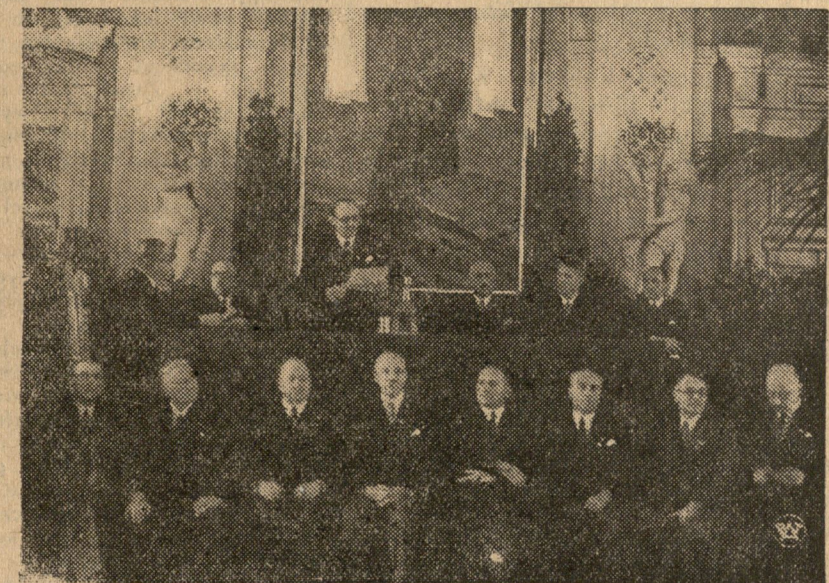
Nowy ambasador włoski w Polsce Valentinno, złożył w Warszawie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



Córka negusa uczy się pielęgniarstwa. Księżniczka Tsahal, 16 letnia córka negusa, uczy się pielęgniarstwa w szpitalu dziecięcym w Londynie.



Przed zawodami o puchar Gordon-Bennetta. W związku z zawodami międzynarodowymi balonów wolnych o puchar Gordon Bennetta, rozpoczynając się w dniu 30 b. m., odbyło się w siedzibie Aeroklubu R. P., posiedzenie komisji sportowej zawodów, podczas którego dokonano losowania kolejności startu balonów. Na zdjęciu — fragment posiedzenia komisji losowań. Przemawia słynny aeronauta belgijski p. Deymuther.



Zjazd Międzynarodowego Związku Aeronautycznego. W sali Rady Miejskiej w Warszawie nastąpiło otwarcie zjazdu Międzynarodowego Związku Aeronautycznego (F. A. I.). W zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych państw z prezesem F. A. I. księciem G. Bibescu (Rumunia) i wiceprezesem pik. Kwiecińskim. Zdjęcie przedstawia przydyjdu zjazdu F. A. I., w czasie przemówienia prezesa ks. Bibescu.



Jedyna kolekcja dwóch tysięcy modeli klejnotów królewskich w Londynie. P. Maxymilian Berman, londyńczyk zebrał jedyną w swoim rodzaju kolekcję kopii i modeli klejnotów koronnych. Kolekcja ta będzie umieszczona na specjalnej wystawie. Bogaty zbiór p. Bermana jest owocem 40-letniej pracy, w czasie której jubilerzy i szlifery szlacheńskich kamieni sporządzali na jego zamówienia kopie i modele różnych klejnotów koronnych. Na zdjęciu sławny dzisiaj kolekcjoner ze swymi klejnotami.



Wodzowie powstania hiszpańskiego. Zdjęcie przedstawia jednego z głównych wodzów powstania hiszpańskiego gen. Queipo de Llano w rozmowie z przywódcami falangi hiszpańskiej, przed jej wyruszeniem na front aragoński.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ZMIANA NASTAWIENIA.

Bojowy organ młodych endecków „Wielka Polska” w ten sposób ocenia ostatnie zajścia w Wierchosławicach, w rocznicę zwycięstwa nad Wisłą:

Tragiczny był przebieg „Święta chłopskiego” w Wierchosławicach. Zamiast w sposób jednolity, potężny, godny zademonstrować wolę mas chłopskich — pobito agenta policji. W dniu radości narodowej — czyn anarchiczny, występny. Jak prasa po daje, na wiecu wcale nie było jednomyślności. Owocem była „radzykałniejsza” część uczestników, która gwizdała, a nawet chciała zgłosić własną rezolucję. Kto zna wieś pod tarnowską dla tego sytuacja staje się odrzuca zrozumią. Owa, „radzykałna” część wiecowników na peryferiach zgromadzenia — to socjal komuna, która z Tarnowa gęsto za puściła macki na okoliczne wsi. Straż porządkowa nie dała rady. Pobito niemal śmiertelnie wywiadowcę policji, Ratajczaka. Któż to był?

Poznańczyk (z Ostrowia) podchorąży rezerwy wielki wróg komuny i skomunizowanego żydostwa, był solą w oku komunistów tarnowskich Szukali nań stosownej chwili. Bywał przez nich już nieraz ciężko zagrożony. Znaleźli chwilę.

Jeżeli młodzi bojownicy z „Obozu Wielkiej Polski” biorą w obronę polskiego policjanta, którego pobito w czasie zajścia, gdy pełnił swoją funkcję służbową, i jeżeli tak ostro piętnują za klócenie powagi tego wielkiego dnia, to jest to bardzo znamienne.

Przecież wiemy, że tak często się zdarzało, że właśnie czynnik młodego obozu endeckiego popychały do czynnych wystąpień, gdzie się lała krew polskiego chłopca i polskiego policjanta. Wystąpienia tychże czynników zakłócały nieraz chwile bardzo podniosłego skupienia patriotycznego.

Trzebaby więc powiedzieć, że przeganianie kociół garnków.

Wolimy przyjąć hipotezę, że na przyszłość młodzi z OWP będą konsekwentni, ale nie w tym sensie, by mieli nie po tępić takich wypadków, jak Wierchosławice. P.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 na:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 1a) Kurs maturalny półroczny.
- 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kollokwja (egzaminy) badają 9 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

Koedukacyjne Kursy Maturalne

z programem gimnazjów państwowych

im. „Komisji Edukacji Narod.” w Wilnie, ul. Benedyktyńska nr. 2 (róg Wileńskiej) przyjmują zapisy do wszystkich klas gimnazjalnych.

System półroczny. Zakres: matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy. Lekarzy szkolny, pracownia chem., fizyczna i przyrodn. — na miejscu Kancelaria Kursów czynna od 10—12 i 16—20 pp. prócz niedz. i świąt



DLA DOMU, PENSJONATU I RESTAURACJI

potrzebne są cały rok soki owocowe. Polecamy znakomite, gwarantowane naturalne i na cukrze rafinowanym

SOKI ZAMKOWE

jako też

EKSTRAKT ŻÓRAWINOWY (NOWOŚĆ)

Wyrób Państwowych Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszyńie

Obrady Studium Katolickiego

„Studium Katolickie” obradujące obecnie w Wilnie ściga do sali Śniadeckich sporo słuchaczy poza zwyczajnymi jego członkami. Wczoraj rano obradowała sekcja wychowania rodzinnego.

Po południu na zebraniu plenarnym zamiast chorego prof. Zygmunta Kukulskiego referat p. t. „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” — wygłosił X. dr. Jasiński. Niestety prelegent mówił zbyt ogólnikowo, potykał się nawet w terminologii. Należało raczej zdjąć referat z porządku obrad, niż dawać go nieprzygotowanemu.

Ośrodkiem zainteresowań na sobotnim zebraniu plenarnym stał się odczyt dra Karola Górskiego — „Zasady personalizmu”. Wychodząc od krytyki poglądów wychowawczych, opartych o psychologię doświadczalną, (z racji swych metod empirycznych niezdolną do wykrycia istoty rzeczy), a jednocześnie będących odbiciem powszechnego zamyślenia ideologicznego. Również i rozpowszechnione wśród katolików dwa kierunki wychowawcze — t. zw. „wychowanie charakteru” oraz „wychowanie autorytatywne” nie wytrzymują krytyki jako systemy i niepełne i niedość celowe.

Prelegent chce wychowanie katolickie oprzeć na Maritainowskim personalizmie, który uznając dwoisty porządek świata — naturalny i ponadnaturalny przeciwstawia swe ideały naczelne — prawdę i miłość — tak indywidualizmowi jak i kolektywizmowi, gdyż oba te warunki uznają za dobro naczelne interes — mniej szą już, jednostki, czy społeczeństwa.

Rozwój osobowości przez kontemplację, wyzolenie jej przez mistykę — oto cele personalizmu. Stąd plynie konieczność rozwijania w jednostce od najmłodszych lat nie tylko cnót charakteru, ale i umysłu, nietylko sprawności technicznych, ile — stałych usposobień wewnętrznych („habitus”), które są dowodem szlachetwa duszy. Już w 7-ym roku życia wychowawca musi zareagować na pierwsze przebudzenie osobowości troskliwą czujnością wobec pierwszych, nieraz przesadzających przyszłość decyzji dziecka; w siedem lat potem — moment uświadamiania osobowości i odrębności, wreszcie po roku 20-ym ostateczna decyzja wyboru, wymagająca nietylko kultury charakteru ale i umysłu. W tej drodze rozwojowej koedukacja, jako zacieraająca odrębności charakterologiczne, uznaje prelegent za czynnik niepożądany. Dalszym natomiast etapem wychowawczym powinny się stać w życiu młodego człowieka organizacje zawodowe o charakterze kor-

poracyjnym, realizujące najwłaściwiej stosunek jednostki do społeczeństwa. (jm)

PROGRAM OBRAD NIEDZIELNYCH.

Godz. 8.30 — Nabożeństwo w kościele Św. Jana.

Godz. 10 — Sekcja wychowania społecznego: 1. Wychowanie państwowe — prof. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka; 2. Wychowanie społeczne — dr. Andrzej Niesiołowski.

Godz. 16 — Zebrania plenarne: 1. Szkoła wznosi — ks. dr. Michał Klepacz; 2. Szkoła jako czynnik wychowania moralnego — prof. Ludwik Skoczylas; 3. Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze — ks. prof. Michał Sopoćko.

Prymas Polski dziś przybywa do Wilna

Dziś o godz. 22.40 przybywa do Wilna J. E. Kardynał Hlond, Prymas Polski. Przyjazd Ks. Prymasa Hlonda związany jest z odbywającym się obecnie w Wilnie Studium Katolickim poświęconem zagadnieniom wychowania.

J. E. Ks. Prymasa Hlonda spotka na dworcu duchowieństwo i społeczeństwo katolickie.

—O—

P. Radziwon mianowany kierownikiem referatu bezp. starostwa w Wilejce

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy referent prasowy Starostwa Grodzkiego p. mgr. Radziwon mianowany został kierownikiem referatu bezpieczeństwa starostwa powiatowego w Wilejce.

Rozwazanie zw. zawod. Prawników Handlowych i Biurowych Ziemi Wil

Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpatrzeniu wniosku Starosty Grodzkiego Wileńskiego o zawieszenie Związku Zawod. Pracowników Handlowych i Biurowych Ziemi Wileńskiej (ul. Uniwersytecka 1) ze względu na działalność Związku, zmierzającą do zakłócenia bezpieczeństwa i spokoju, wniosek Starostwa zatwierdził i postanowił związek rozwiązać.

Przez Wilno przeleciała księżniczka rumuńska

Onegdaj wieczorem na własnej awionetce przybyła do Wilna i wylądowała na lotnisku w Porubanku księżniczka rumuńska Marina Stirbey. Księżniczka rumuńska leci z Bukaresztu do Oslo. Wobec nadchodzącej nocy księżniczka Marina zatrzymała się w Wilnie i po przenocowaniu w hotelu Bristol wczoraj rano odleciała w dalszą podróż, kierując się na północ.

Zakończenie zjazdu harcerskiego

Wczoraj zakończył się nad jeziorem Narocz Zjazd Starszego Harcerstwa, który trwał od 23 b. m.

Poza zagadnieniami gospodarczymi, w ciągu ostatnich dwu dni dyskutowano o aktualnej dla starszego harcerstwa sprawie rozszerzenia na starsze harcerstwo 10 punktów prawa harcerskiego, dotyczącego abstynencji.

Sprawa ta wywołała gorącą dyskusję. Dziś rano harcerze przybywają do Wilna, gdzie będą na nabożeństwie w Ostrej Bramie, a następnie złożą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Harcerze pozamiejscowi zostaną w Wilnie jeszcze dwa dni, celem zwiedzenia miasta i okolic.

WŚRÓD PISM

— NR 37 „WIADOMOŚCI LITERACKICH” przynosi reportaż Ksawerego Pruszyńskiego, poświęcony zagadnieniu chłopskiemu w Polsce, wiersz Iwaszkiewicza, dalszy ciąg cyklu Żeleńskiego (Boya) o Marysieńce, uwagi Tadeusza Tomaszewskiego na temat z frazesem, korespondencję z Barcelony, kronikę włoską, całą stronę recenzji z książek p. Huli-Laskowskiego, Bleszyńskiego, Dudzińskiego, Koerner-Karbowskiej i Czachowskiego, kronikę tygodniową i książki najgorsze Słonimskiego, kronikę filmu w Zahorskiej i Jabłonkówny, przegląd perdyków zagranicznych przez Quidama, przegląd prasy, Camera obscura, aktualności.

Wiadomości radjowe

RADJOSŁUCHACZE NA ZAWODACH

o puchar Gordon-Bennetta.

Wszyscy doskonale pamiętają przeżycia, oczekiwania i niepokój o losy zawodników w czasie zeszłorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Kto zwycięży? — Tym pytaniem emocjonowało się całe społeczeństwo polskie. — W roku bieżącym czekają nas takie same przeżycia

Nieocenione usługi w czasie lotu oddaje za wiodnikom Polskie Radio, informujące ich o warunkach atmosferycznych. Wzorem lat ubiegłych i tym razem nadawane będą nietylko w ciągu dnia ale i w czasie nocnego lotu — komunikaty, dzięki którym „Baloniarze” będą mieli stały kontakt z ziemią, czując na sobie o piekące oko radja.

Drugim rodzajem obsługi balonowej w czasie zawodów będą transmisje dla radjosłuchaczy z przebiegu mecingu oraz komunikaty o wynikach lotów, nadawane bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości od zawodników.

Tegoroczne audycje z zawodów balonowych zostały zorganizowane przez Polskie Radio w sposób bardzo ciekawy. W niedzielę dn. 30 bm. o godzinie 11.25 usłyszą radjosłuchacze wszystkich zawodników przez mikrofon Polskiego Radja, którzy podzielą się z nimi najróżnorodniejszymi wrażeniami ze swych przeżyć w czasie lotów. Audycja ta nagrana została na stilla i nadana będzie pt. „Odprawa zawodników Gordon-Bennetta. Start do zawod. balonowych transmitować będą rozgłośnie radjowe z lotniska mokotowskiego, w przerwie koncertu solistów, który rozpocznie się o godz. 16.30. W czasie zaś przełoty „Podwieczorku przy mikrofonie”, około godz. 18.30 usłyszą radjosłuchacze rozmowę, jaką nawiąże sprawozdawca radjowy, Ryszard Walczak z balonem „Syrena” unoszącym się już w powietrzu.

W poniedziałek nadawane będą o godz. 8.00, około 12.05, o 23.00 i w czasie koncertu muzyki tanecznej o godz. 24.00 komunikaty meteorologiczne dla balonów. Poza komunikaty sportowe przynosić będą najciekawsze wiadomości z lotu, a stały kontakt Polskiego Radja z zawodnikami pozwoli na nadawanie radjosłuchaczom komunikatów o losach zawodników w miarę jak będą napływali.

ŚWIATOWEJ SŁAWY HUMORYSTA WĘGERSKI

na „podwieczorku przy mikrofonie”.

Podwieczorki przy mikrofonie stanowią zarówno dla radjosłuchaczy jak i dla zebranych gości, miłą i pełną humoru rozrywkę niedzielą. Tym razem tj. dn. 30 sierpnia o godzinie 18.00 rozśmieszysz i zabawi audytorium radjowe światowej sławy humorysta węgierski — Garrick, który jest obecnie gościem w Warszawie. Poza w koncercie wystąpi znana śpiewaczka operowa Wanda Wermińska, Ida Łosiówna, tak mile radjosłuchaczom znana jako wykonawczyni utworów na kłindze, oraz zawsze oczekiwany chór Dana. Barwne to koncertu stanowi jak zwykle Mała Orkiestra PR. Poza „Podwieczorkiem” transmitowany będzie o godz. 17.00 koncert solistów z Wystawy Radjowej, która się mieści przy ul. Puławskiej 2-a. Speakerować będzie Józef Opieński.

TRANSMISJA Z MIĘDZYNARODOWEGO MECCU PŁYWACKIEGO POLSKA — AUSTRIA.

W niedzielę 30 bm. rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą reportaż z międzynarodowego meczu pływackiego Polska — Austria, na pływalni Stadionu Wojska Polskiego. Audycja ta nagrana na stille w godzinach popołudniowych nadana będzie w programie o godz. 22.00.

Zarządom mlejskim ku uwadze

Zarząd Miejski w Grodnie postanowił obniżyć opłatę za prąd dla niezamożnej ludności, posiadaczy jedno- i dwu-izbowych mieszkań.

Pechowy sublokator

21 b. m. we wsi Dosica, gminy bohińskiej, pow. postawskiego spalił się dom mieszkalny, warzywnia i chlew oraz wieprz, sprzęty domowe i produkty spożywcze Florjana Kowalewskiego, ogólnej wartości złotych 1.742. W toku wywiadów ustalono, że pożar spowodował Konstanty Sawicz, sublokator poszkodowanego, przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

14 b. m. temuż Kowalewskiemu spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, brzycka i wóz, przytem współwinnym spowodowania tego pożaru był również sublokator Sawicz.

Rutynowany NAUCZANIE MUZYKI

udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE

— Ceny przystępne. —

ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Dr. A. Globus

(Choroby skórne i weneryczne).

Wznowił przyjęcie chorych.

Wilno, Wileńska 22.

DOKTOR

Feliks Hanac-Bloch

STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)

POWRÓCIŁ

Gdańska 1, tel. 22-80.

Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Firma, która zapewnia sobie udział w VII Targach Wołyńskich w Równem (13—7 września)

dba o swój rozwój
troszczy się o zdobycie nowej klienteli
należyście pojmując własne interesy
docenia znaczenie wielkiej imprezy handlowej Kresów Wchodnich —

VII Targów Wołyńskich —

chłonnego rynku zbytu.

Czyś zamówił już stoisko?

Wszelkiej informacji udziela Dyrekcja Targów Wołyńskich — Równe, Zarząd Miejski

Teatr (?) Letni

„Ten stary warjat“

Komedja (?) w trzech aktach
Stetana Kiedrzyńskiego. Reży-
serja Władystawa Neubelta

W pierwszym akcie interesujące było pa-
trzeć jak Wołlejko wyskakuje ze skóry. Czarne
włosy, energiczne ruchy, ba, nawet zmiana ar-
tykulacji głosu dokazywały cudu i człowiek noto-
rycznie tutaj się zmienił na pół godziny w
warszawie przedwojennej marki. Taka sztuka,
to coś jak zdobyć POS. po dwudziestu trzech
latach służby państwowej — heroizm oświeca
jący.

Pozatem? Świeże wrażenie po zagranicznym,
a więc „lingwistycznym” urlopie: p. Wiczo-
kowska powinna zwrócić uwagę na swój spo-
sób mówienia kwestyj. Jednostajna choć nieja-
skrawa szarża w modulacji i monotonia frazo-
wania zagrażają poważnie sile ekspresji tej uta-
lentowanej artystki. Trochę samokontroli w tym
względzie powinno dać ładne rezultaty. Co do
reszty zespołu — cierpieli również, cierpieli
niezasłużenie.

O „sztukach” Kiedrzyńskiego miałem nie-
przyjemność pisać kilka razy, przyczem dosad-
ność określeń znajdowała naogół uznanie w
oczach ludzi, którzy kochają teatr. Trudno jed-
nak żartować ciągle. Administrator domu np.
wywiesza na bramie nie jakieś dowcipy, czy
ostre uwagi, tylko lakoniczną kartkę: „katar-
niarzem wstęp wzbroniony”. Co ma zrobić re-
centent teatralny?

Roznawiałem z członkami Komisji Teatral-
nej. Są przeciw środkom, aby nie dopuścić do tak
JASKRAWEGO SZKODNICTWA KULTURALNE-
GO, są jakieś sankcje, aby jedyny teatr w Wil-
nie, ambitnem (podobno) Wilnie nie stawał się
„świątynią” w Psychikszkach, gdzie „przed-
stawienia” urządził pan kapral w stanie spoczyn-
ku, ani też — budą jarmarczną na odpuszcie.

Jeśli miasto świadczy coś teatrowi (choćby
tak mało, jak u nas), to w imię jakiejś idei kul-
turalnej, a więc ma prawo wymagać. Tu nie
chodzi o „cud”, ale o zagwarantowanie pewne-
go nieprzekraczalnego minimum poziomu.
Niech sobie wyobrażają pięściami i udają pija-
nych w cyrku. Budy cyrkowej nie subsyduje
się, budzie takiej rypie się podatki.

Zacny dyrektor Szpakiewicz, który tyle pię-
knych rzeczy nam pokazał miota się w trudno-
ściach materialnych. Jeśli Kiedrzyńskiego grają
gdzieś indziej, jeśli ten... dynek rozlał się po
wszystkich widowiskach Polski, to trzeba heroiz-
mu by w trudnych warunkach nie ulec, gdy ma-
jczy się coś w rodzaju „kasowości”. Ale to
złudzenie zmęczonego człowieka. Nędzny cyrk
nie skusi nikogo, ścieżki do teatru porosną tra-
wą. Komisja teatralna winna pomóc Dyrektorowi
w ten sposób — stawiając mini-
mum. NIECH BĘDĄ sztuki kasowe, niech bę-
dzie „Jim i Jill”, niech będzie „Zwycięzcy
krzyżów”, ostatecznie „Matura” ale NIE „Ten sta-
ry warjat”, nie — z przeproszeniem — RE-
KORD kiedrzyńskości.

Postawić pewne wymagane minimum jest rze-
czą naturalną, powszechnie praktykowaną, a
w teatrze wileńskim konieczną. ZBYT WAŻNA
ROLE MA ON TU DO SPEŁNIENIA, żadna
zaś „atmosfera teatralna” nie ośłoi się wobec
takich jak na wczorajszej premierze, woni.

Toby było załatwienie sprawy na terenie
wileńskim, lokalne. W skali zaś ogólnopolskiej
fakt prosperowania takich „škodników kultural-
nych” życie zatrzuwa i żal człowieka ogarnia i wołać
chce się — że też niema na nich Berezyl!

JÓZEF MAŚLIŃSKI.

Ratusz w nowej szacie

W ratuszu wreszcie praca. Jeden z najokaza-
lszych gmachów reprezentacyjnych Wilna po-
gna się nareszcie ze swą odrapaną, brudną i
bardzo szpetną szatą starych tynków oraz szyl-
dów i wystaw sklepiarskich i zacznie spełniać
swoją właściwą rolę budynku zabytkowego,
który można będzie bez wstydu pokazywać tu-
rystom.

NARAZIE 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Ogólny koszt całkowitego remontu ratusza,
jak już pisaliśmy, został obliczony NA OKOŁO
300 TYSIĘCY ZŁOTYCH. Ponieważ jest to su-
ma zaduża na możliwości naszego miasta w
ciągu jednego roku, remont będzie trwał kilka
lat. Budżet zaś tegoroczny przewiduje narazie
40 tysięcy złotych.

W bieżącym roku zostanie zakończony tylko
remont zewnętrzny. A więc ratusz będzie dopro-
wadzony do takiego wyglądu jak to projekto-
wał pierwotnie Guciewicz. Obecnie wybija się
szereg nowych okien i jednocześnie zamurowy-
wuje się wybite w swoim czasie drzwi dla po-
trzebu kilku istniejących tu doniedawna sklepi-
ków na parterze i w suterenie. Odnawiane są
zewnętrzne kolumny. Rozety u góry zostały
częściowo odrestaurowane.

ŚLADY ZAGADKOWYCH LOCHÓW.

Roboty wewnątrz ratusza będą kontynuowa-
ne w zimie. Obecnie zaś przygotowany jest
wewnątrz gmachu a właściwie w suterenie kory-
tarz dla założenia centralnego ogrzewania. Ko-
rytarz ten będzie biegł dookoła gmachu po we-
nętrzną stronę fundamentu.

Otóż podczas wybierania tego korytarza w
murach wewnętrznych natrafiono niejednokrot-
nie NA ŚLADY ZAMUROWANYCH SKLEPIEN,
MOGĄCYCH PROWADZIĆ DO NIEZNANYCH
LOCHÓW. Narazie ze względu na koszty nie
podejmowano prac badawczych w tym kierun-
ku.

O niewłaściwych stosunkach

Uskarżał mi się kiedyś pewien policjant
na niewłaściwy stosunek przechodniów a ściślej
tak zwanej „gawiedzi ulicznej” do posterunko-
wego w służbie, spełniającego swój obowiązek.

Naprzykład w takim wypadku: Niski szcu-
ply policjant zatrzymał na ulicy wysokiego, sze-
rokiego w barach pijanego jegomościa, który
coprawda co chwila siada na chodniku, lecz
jeszcze ma na tyle siły aby „podgarniać” pod
siebie stróża porządku. Rapiem w przystępie
pijackiego animuszu jegomość zaczyna walić
naodlew policjanta. Gawiedź śmieje się. Nikt
nie śpieszy z pomocą potarganemu i zmęczono-
mu już posterunkowemu. Przeciwnie nawet roz-
legają się głosy, aby dać spokój pijakowi i nie
ciągnąć go konieczności do aresztu. Albo w innym
wypadku — gdy zatrzymana ulicznica w ataku
furji drapie, klnie, wymyśla i plwa, sympatja
część przechodniów — tej „gawiedzi ulicznej”
rzadko bywa po stronie zelźonego policjanta.

Oczywiście przyznałem wtedy rację policjan-
towi, że taki stosunek jest niewłaściwy.

Przypadek zrzędził, że wkrótce potem byłem
świadkiem takiego wypadku.

Autobus linii zamiejskiej na szosie Wilno —
Troki dogania furmankę wiejską. Szosa — jak
każda wileńska szosa. Zrobiona jest z dużych
kawałków tłuczonego kamienia, posiada już nie
złe wyboiny — tak iż nawet w autobusie przez
opony i resory trzęsie porządnie. Nie też dziwne
go, że furmanka wiejska zjechała trochę na
bok na lepszą drogę. Szofer autobusu, który

REPREZENTACYJNE MARMURY.

Wewnątrz, po ukończeniu, gmach również
będzie wyglądał reprezentacyjnie. Klatka scho-
dowa, prowadząca na piętro, gdzie projektuje
się urządzenie dużej sali posiedzeń rady miej-
skiej, będzie marmurowa. Marmur również przy-
ozdobi wiele innych szczegółów wykończenia.
Będą także ustawione kolumny, na których
ślady natrafiono obecnie w dużej sali. Parter
gmachu będzie posiadał 4 większe pokoje i 4
mniejsze — piętro zaś — pokój większy,
mniejsze, dużą salę i 2 mniejsze.

PROJEKT REPREZENTACYJNEGO
GABINETU PREZYDENTA MIASTA.

Otóż, jak już zaznaczyliśmy, w dużej sali
na piętrze urządzi się salę posiedzeń rady miej-
skiej, a dwie mniejsze, przylegające do niej,
będą służyły za „kuluary”. Jest to pomysł bar-
dzo dobry, ponieważ radzie miejskiej trzeba
posiadać odpowiednią własną salę tem bardziej,
że z wypożyczaniem sali w Izbie Przemysłowo-
Handlowej, jak słychać, jest coraz więcej trud-
ności. Natomiast inny projekt, a mianowicie
urządzenie w dużym pokoju na piętrze repre-
zentacyjnego gabinetu prezydenta miasta, wyda-
je się niezbyt szczęśliwym. Chociażby z tego wzg-
ędu, że urzędujący prezydent miasta powinien
mieć stały i bezpośredni kontakt z poszczegół-
nymi biurami magistratu. Odległość zaś od
ratusza do gmachu magistratu jest jednak nie-
mała. Nie jest to zresztą rzecz przesądzona i
do urządzenia gabinetu może nie dojść.

PROJEKT MUZEUM MIEJSKIEGO.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie całego gmachu
ratusza, z wyjątkiem sali posiedzeń rady miej-
skiej, to istnieje projekt umieszczenia w nim
jakiegoś muzeum, prawdopodobnie zaś miejs-
kiego. Ten projekt ma najwięcej szans reali-
zacji. (w).

dotychczas ku niezadowoleniu niektórych pasa-
żerów rozmawiał w najlepsze z siedzącym obok
policjantem („rozmowa z kierowcą jest wzbro-
niona”), zaczyna hałaśliwie trąbić. Wicniak po-
drywa się na wozie, targa konia, usiłuje jaknaj-
prędzej zjechać na gorszą drogę, aby autobusu
wi dać możliwość przejechać po lepszej drodze
i trzeba zaznaczyć właściwej drodze, lecz koń
marudzi. Zwrot następuje zbyt powoli, szofer
aby uniknąć zderzenia, gwałtownie hamuje.

Wtedy zrywa się policjant, ściska pięść, gro-
zi nią w kierunku wicniaka i zaczyna wprost
ordynarnie wymyślać... Ty taki owaki, ja tobie
pokażę, ty...

Oczywiście spojrziałem na numer policjanta
i zapamiętałem go na wszelki wypadek. Przy-
szło to dość łatwo, bo numer jego rozpoczyna
się cyfrą, która jest ilością w jego numerze,
druga zaś cyfra jest o trzy większa od pierw-
szej, trzecia zaś o trzy większa od drugiej.

Nie chodzi zresztą o zachowanie się tego
właśnie policjanta, w tym właśnie wypadku.
NIESTETY W WIEKSZOŚCI WYPADKÓW STO-
SUNEK POLICJANTA DO WIEŚNIĄKA I DO
TAK ZWANEJ „GAWIEDZI ULICZNEJ” BYWA
PODOBNY, SZCZEGÓLNI NA PROWINCJI.

Czyż trzeba wyciągać wnioski z obu zesta-
wień: — narzekań policjanta i zachowania się
innego. „Gawiedź” jest w wielu wypadkach nie
na poziomie i zachowanie się policjanta wobec
tej „gawiedzi” nieraz nie grzeszy wersalskością.
Jednakże inicjatywa naprawy tych stosunków
powinna wyjść ze strony policjantów. (w).

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór bezpretensjonalny

z udziałem artystów operetki wileńskiej

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa

Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”

15% rabatu

ECHA „MACHIN
PIEKIELNYCH“Sprostowanie Zrzeczenia Inwa-
lidów Wojennych

Otrzymałmśmy następujące pismo:

Wilno, dnia 28. 8. 1936 r.

Zrzeczenie Inwalidów Woj.

Właścicieli Kiosków

Sprzedawców Tyt.-Gazet.

Stałych punktów

z. Wileńskiej.

Do

Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w miejscu

ul. Biskupa Bandurskiego.

W Nr. 320 „Kurjera Wileńskiego” z dnia
22 b.m. został zamieszczony artykuł pod tytu-
łem „Lajemnica kiosku gazetowego czyli ma-
szyny piekielne na ulicach Wilna”, którego au-
tor zarzuca nam inwalidom — kioskarzom, że
jesteśmy propagatorami broszur o „raju bolsze-
wickim”.

W związku z tym artykułem, prosimy o za-
mieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera
Wileńskiego” następujące sprostowania:

1) nieprawdą jest, że kioski inwalidzkie pro-
pagują broszury „o raju bolszewickim” w ści-
śle tego słowa znaczeniu i inne tego rodzaju
broszury lub pisma wrogie Państwu Polskiemu;

2) natomiast prawdą jest, że kioski posiada-
ją w sprzedaży wszystkie gazety, tygodniki,
jednodniówki i broszury, które wychodzą za
wiedzą władz, po ocenzurowaniu, co uważamy
za wystarczające, ażeby pisma te w kioskach
były sprzedawane. Również prawdą jest, że in-
walidzi-kioskarze, stoją na stanowisku czysto
kupieckim i handlowym, a zatem nie mogą se-
biekjenować pism na takie czy inne, byleby by-
ły prawnie wydane i ocenzurowane; w tym
względzie my inwalidzi-kioskarze nie stosuje-
my żadnej stronniczości i wszelkie pisma, dzien-
niki itd. traktujemy jednakowo.

Nie możemy i nie mamy prawa odmówić miej-
sca w naszych kioskach żadnej gazecie, tygodni-
kowi, jednodniówce itd. skoro prawnie jest do-
puszczona do sprzedaży.

Artykuł ten, miał także swoje znaczenie,
gdyż skrzywdził nas moralnie i materialnie, bo
wielu nas stali nabywcy pod wpływem tak a-
larmującego artykułu, zaczęli stronić od naby-
wania w kioskach czy to gazet, czy też wyro-
bów PMT, uważając nas inwalidów-kioskarzy
za jawnych propagatorów komunizmu.

W imię prawdy i krzywdy jaką nam się
stała, prosimy Pana Redaktora o umieszczenie
powyższego sprostowania.

Z poważaniem:

ZARZĄD. — (podpisy nieczytelne).

Przypisek Redakcji: Atak nasz na bibulę ko-
munistyczną nie był skierowany przeciwko kio-
skom, a tem mniej przeciwko inwalidom wojen-
nym. Była to krytyka i sprzedawców i władz
i publiczności. Tem nie mniej musimy stwier-
dzić:

1. Kioski b. często wystawiały pisma, bro-
szury i afisze, propagujące komunizm.
2. Każde przedsiębiorstwo jest nie tylko
przedsiębiorstwem handlowym, lecz także mu-
si pamiętać o tem, że powołane jest do służby
społecznej w swoim zakresie. Jeśli cenzura dzia-
ła na danym odcinku mało sprawnie, właśnie
Inwalidzi Wojenni, prasa i publiczność, korzy-
stające z kiosków, muszą podjąć inicjatywę te-
pienia wrogiej propagandy.

Wydawnictwa, popierające komunizm oraz
wydawnictwa pornograficzne, niestety wciąż
widniejące na wystawach kioskowych, muszą
z nich zniknąć. Jesteśmy pewni, że Związek
Inwalidów Wojennych całkowicie z nami się
zgodzi i że żadnych dalszych nieporozumień
między nami nie będzie.

Sprawę tą omawiamy w dzisiejszym arty-
kule wstępny.

Uwagi nasze dotyczą również księgarń. Niek-
tórzy z nich mają ciężkie grzechy na sumieniu.
Zasady „byle handel szedł” nie można tolero-
wać.

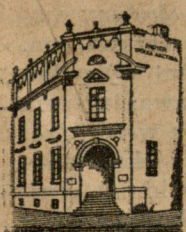
TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1 — PRZY ROZWOLNIENIU
Nr. 2 — PRZY ZAPARCIU
Nr. 3 — PRZY UPORCZYWYM ZAPARCIU

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA na ROK SZKOLNY

Zeszyty, Bruljony, Ołówki, Stalówki
i inne artykuły szkolne.Własna wytwórnia zeszytów
i artykułów introligatorskich.Szukajmy baloników
Fuchsa

Jednocześnie z balonami, które wystartują
z pola Mokotowskiego w Warszawie do Zawo-
dów o puchar Gordon Bennett'a, pofrunie kilka
set baloników, wypuszczonych z lotniska ze spe-
cjalnego samochodu firmy Fr. Fuchs i Synowie.
Kto znajdzie doczepioną do baloniku kartkę,
niech natychmiast prześle ją do fabryki wraz ze
swym adresem, a otrzyma bezpłatnie tabliczkę
pamiątkową czekolady „Lotnik”.

Firma Fr. Fuchs i Synowie przygotowała po-
nadto upominki dla wszystkich zawodników,
którzy otrzymają paczki z czekoladą, karmelką
i biszkoptami.

Pełna tabela loterii powakacyjnej

Główne wygrane

Zł. 20.000 na nr.: 88636	80820 82151 275 527 950 83035 177 266 533 84617
Zł. 5.000 na nr.: 28979 55261 89435	85102 981 86045 377 89 87107 88332 643 53 829
35723 129794 157763	89636 43
Zł. 2.000 l. na nr.: 20773 48319 80161	90043 541 91242 61 434 92663 736 93054 280
143534 165940 165472 184590 186105	379 94404 617 761 95122 96504 794 960 97894
188036	98225 525 949 99337 79
Zł. 1.000 na nr.: 1485 1762 2323	100105 483 613 30 101019 197 233 103396 839
7766 8661 12953 17069 19852 20310 21050	45 104146 253 482 756 105397 916 106083 499
22225 23537 27859 30609 30631 36751 36794	537 870 108020 179 223 351 470 551 703 109924
37937 38561 39660 40506 42695 42940	110001 160 339 880 111149 797 980 112102 439 765
44975 51395 52496 52809 53026 56282	979 113103 114517 686 729 66 115095 104 847
57086 57504 57946 59016 61082 61170	116057 970 117889 118582 705 973
63039 64232 65115 65780 67023 68765	120406 546 617 121527 965 995 122083 626
69785 71746 71059 75322 75702 79537	123067 97 120 90 629 67 80 800 124613 933 125225
79700 81775 84924 85899 92616 93851	793 126206 301 33 925 31 127292 357 725 50 128632
93670 96659 104126 104817 105086 108793	851 129402 929
109020 111130 114303 115154 116029	130189 540 702 937 96 131115 344 450 132822
117385 118393 123992 126753 128432	133720 811 905 134931 60 135182 793 136314
129417 132583 132732 134583 139882	56 823 137044 233 373 138034 496 42 702 16
140461 146411 150509 151249 152943	159463 97
153947 153343 153470 154711 154834	140392 141347 917 142375 465 576 143164 253
157681 163427 168495 169196 171404	394 995 145093 143 70 414 784 146885 147033
172931 175930 180537 181185 183212	237 148854 149125
184025 184346 186497 188581 192116	150004 524 726 956 65 151287 590 851

Wygrane po 200 zł.

130 351 723 840 1117 855 1910 2057 80 2932	11015 85 360 549 74 742 819 57 11173
3016 3139 3347 3672 4052 4132 4723 5577	329 422 80 97 511 62 814 41 12065 202 37
5663 5794 6214 24 6391 7126 7403 7923 73	355 856 922 82 13070 271 70 86 402 576
7995 8025 9099 9920	14001 225 309 14 35 95 531 687 787 97 964
10087 2602 333 44 11432 543 12594 13537	905 46 15059 220 564 597 736 52 62 820
14957 15611 16753 17610 777 916 18429 952	91 904 45 59 16051 116 200 413 16 90 515
19323	64 966 17201 737 81 832 41 18175 210 373
20077 21343 794 864 22167 247 666 23363	756 81 851 19010 162 673 101 13 805 29
425 715 25772 26027 299 392 422 679 983	20069 117 95 355 77 479 597 732 60 21052
27122 711 29164	86 407 501 707 14 79 849 22257 70 963 95
31342 830 33614 997 34126 243 962 71	637 753 839 82 900 33 64 23000 323 47 65
35902 36156 692 736 37454 524 933	541 666 777 800 994 24085 312 445 502 43
98319	89 756 810 23 44 95 944 61 25043 112 283
40351 403 41 682 43339 452 794 44029 863	379 477 82 613 26319 40 473 622 750 63 97
45301 96 46640 47025 126 935 48537 790 49230	907 31 27496 770 89 850 67 28061 333 531
380 693 810 930	607 834 29869
50103 29 94 784 917 51046 561 762 52105	30125 252 337 511 27 615 793 838 43 89
576 667 740 47 89 860 55739 814 56131 944	975 31404 46 79 950 77 32676 535 613 90
57103 55 387 58576	989 33043 93 145 225 472 864 65 95 34429
80399 570 793 61011 883 62129 491 63693	785 844 67 904 7 35050 121 87 315 87 564
64031 564 65823 67171 68182 284 377 567	
69414 557 905	
71417 554 925 72833 64 73 73493 74922	
76253 422 651 77146 250 686 78083 102 42 493	
79494 911 29	

Wygrane po 100 zł.

84 212 441 95 506 30 81 617 36 867 976	10078 602 96 727 66 66 99 911 109133 480 611
1109 1444 1602 14 32 56 81 1995 2036 2240	110054 639 702 904 27 111041 253 517 80 667
2351 2799 2817 21 3234 3376 3762 66 3814	734 910 30 112154 325 55 474 515 612 973 113006
69 3913 4036 79 4144 4254 4347 94 4473 80	55 116 41 449 583 691 707 36 64 826 114307 62
4977 5012 5231 85 5333 5413 70 5589 5775	479 635 913 15 115132 484 894 942 116162 317
6013 22 92 6229 6345 6467 6590 6646 91	934 119011 66 165 96 271 97 466 802 95
6724 6827 6920 7151 92 7230 7346 62 7447	120059 90 159 206 549 744 876 934 121009 123
7667 7734 83 96 7814 7929 35 8041 8196	65 301 425 657 875 122043 322 447 554 720 75
8203 21 57 8452 8532 8619 8834 9107 9212	122223 374 322 124036 136 48 234 332 665 61 894
83 9311 9830	905 125022 112 45 63 324 34 415 580 666 89 747
10115 85 360 549 74 742 819 57 11173	126047 313 37 83 96 412 659 763 883 977 127094
329 422 80 97 511 62 814 41 12065 202 37	131 404 23 63 825 128083 135 225 304 54 401
355 856 922 82 13070 271 70 86 402 576	
14001 225 309 14 35 95 531 687 787 97 964	
905 46 15059 220 564 597 736 52 62 820	
91 904 45 59 16051 116 200 413 16 90 515	
64 966 17201 737 81 832 41 18175 210 373	
756 81 851 19010 162 673 101 13 805 29	
20069 117 95 355 77 479 597 732 60 21052	
86 407 501 707 14 79 849 22257 70 963 95	
637 753 839 82 900 33 64 23000 323 47 65	
541 666 777 800 994 24085 312 445 502 43	
89 756 810 23 44 95 944 61 25043 112 283	
379 477 82 613 26319 40 473 622 750 63 97	
907 31 27496 770 89 850 67 28061 333 531	
607 834 29869	
30125 252 337 511 27 615 793 838 43 89	
975 31404 46 79 950 77 32676 535 613 90	
989 33043 93 145 225 472 864 65 95 34429	
785 844 67 904 7 35050 121 87 315 87 564	

Tajemnicza sekta w Warszawie

W połowie września r. b. przed sądem okr. w Warszawie znajdzie się sensacyjna sprawa, która rzuci światło na istnienie i działalność w Warszawie różnych sekt na czele z sektą Madazan.

Sprawa powstała z oskarżenia mieszkańca Warszawy Feliksa Pyzla, złożonego na trzech redaktorów odpowiedzialnych różnych pism. Pyzel oskarża o znieważenie w druku przez umieszczanie w pismach wiadomości, zarzucających mu m. in. maltretowanie i głodzenie żony, umieszczenie tej żony w domu dla chęci umysłowo i t. d.

Przed kilku miesiącami głośno było w Warszawie na temat tragedji, którą przeżyła żona Pyzla, Maria — dr. filozofji z UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Przed kilku laty młoda doktorka poznała Feliksa Pyzla. Wkrótce po między nimi nastąpiło całkowite porozumienie, zakończone po kilku miesiącach ślubem. Przez kilka pierwszych lat pożyte małżonków było

naogół bardzo zgodne. Po urodzeniu dwojga dzieci, mąż poczał stosować szereg przedziwnych zabiegów zarówno z dziećmi, jak i z żoną. Zabiegi te polegały między innymi na hipnozyzowaniu i magnetyzowaniu żony i dzieci. — Dzieci miały polecenie wpiytywania się przez kilka godzin w jeden ściśle określony punkt. Co zyskiwał Pyzel na tych doświadczeniach — niewiadomo.

W kilka miesięcy później postępowanie męża stało się poprostu nieznosne. Pyzlowa porzuciła męża. W Warszawie poznała wkrótce dr. Beteherównę, której Pyzlowa wyświadczyła szereg usług. Jako zapłatę za te usługi otrzymała u niej mieszkanie.

Gdy mąż dowiedział się, że żona przebywa w Warszawie, przyjechał wkrótce do stolicy i poczał ją znów przesładować. Pewnego razu Pyzel udał się z jakąś kobietą do psychiatry, który po zbadaniu tej kobiety orzekł, iż należy ją umieścić w szpitalu. W kilka dni później

Pyzlowa została obezwładniona i umieszczona w szpitalu. Pyzlowa przebywała w tym szpitalu kilka tygodni i wreszcie z trudem udało się jej wydostać. Nieszcześliwa, pozbawiona dzieci, mieszka obecnie sama.

Zeznania Pyzlowej opowiadające o jej przeżyciach oraz o praktykach, które stosował Pyzel, znalazły się na łamach pism warszawskich. — Pyzel dowiedziawszy się o tem wystąpił przeciw redaktorom odpowiedzialnym na drogę sądową.

Jaka jest rola liczącej około 55 lat Beteherówny? Beteherówna jest wielkiem zaufaniem w niektórych kręgach towarzyskich, słynie z genialnego wprost załatwiania przeróżnych interesów. Od pewnego czasu zajmuje się wynajmowaniem posad różnych osobom.

Beteherówna jest jedną z osób zajmujących się najwięcej praktykami stosowanymi przez sektę Madazan. Według pogłosek, które obec-

nie krążą po Warszawie, jest to sekta piewnego rodzaju zbrojeńców na ile seksualnem. — Posiedzenia tej sekty polegają na zgromadzeniu kilkudziesięciu osób jednej płci. Osoba uprzywilejowana jest w tem zgromadzeniu osoba płci odmiennej t. j. gdy jest zebranie męczyzn, wówczas osobą uprzywilejowaną jest kobieta, gdy zaś zgromadzone są kobiety wówczas przedmiot powszechnego uwielbienia i podziwu stanowią mężczyźni.

Sekta Madazan istnieje od kilkudziesięciu lat nie tylko w Polsce, lecz również w Szwajcarii, Danji i na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Oficjalnie występują oni jako wielcy zwolennicy djetetyki. Niejednokrotnie zdarzało się, że znani doktorzy medycyny, zwolennicy kuchni djetetycznej, przez krótki czas byli członkami tej przedziwnej sekty. Nazwy Madazan nie można nigdzie odnaleźć, ani w przepisach prawnych, ani również w encyklopedjach.

Proces, który odbędzie się w sądzie okręgowym odstąpi kulisy tej dziwnej sekty.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na stadionie pływaków Woj. ska Polskiego zakończenie meczu pływackiego Polska — Austrija z udziałem olimpijskiej drużyny Stanów Zjednoczonych. Na boisku Warszawianki mecz ligowy Warszawianka — Ruch.

Na pływalni ZASS. robotnicze mistrzostwa pływackie okregu.

Na kortach WLTK. zakończenie turnieju tenisowego Młodych.

Na strzelnicach ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo PPW.

W lokalu Ligi nadzwyczajne walne zebranie Ligi.

Pod Strugą wyścig kolarski „Tramwajarza“ na 100 klm.

ZAGRANICĄ:

w Rydze międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem polskich jeźdźców.

W Bukareszcie start między narodowego wyścigu kolarskiego dookoła Rumunii z udziałem Polaków.

Dziś mecz Ognisko K. P. W. — Makabi

Dziś o godz. 16 na boisku przy ulicy Wiatulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między OGNI-SKIEM KP.W. — MAKABI. Mecz zapowiada się interesującym.

O godz. 2,30 przedmecz rezerw Ognisko II — Makabi II.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Panna Ormond uznała, że nadarza się doskonała sposobność do rozgłoszenia tajemnicy przeciwniczki i, znajdując w tem pewną pociechę dla siebie, zaprzestała płaczu.

— Ona ma dzikie zwierzę na plecach. Tygrysa czy coś w tym rodzaju. Przypatrzyłam się dokładnie, gdy się raz przebiegała. Duży rysunek, przynajmniej jak palec. Wstrętne! I taki wyrzutek ludzkości ośmielił się mnie uderzyć!

Znów zanosła się histerycznym łkaniem, ale pułkownik przestał się nią zajmować. Złótki jeszcze bardziej, niż zwykle i spoglądał nieprzytomnie na drzwi, za którymi zniknęła Grace. Potem schwylił nagle kapelusz i laskę i w szalonym pośpiechu wypadł z teatru.

Miał szczęście. Grace zebrawszy swoje liście maratki, wychodziła właśnie z bramy. Szła tak przedko, że pułkownik musiał dobrze wyciągnąć nogi, żeby ją dogonić, nim zniknie w tłoku. Nie znał jej osobliście, jakkolwiek oddawała zwrócić już na nią uwagę. Ale panna Ormond miała dobry wzrok i nie znosiła rzucanych zukosa spojrzeń.

Nareszcie dopadł do niej i zawołał po nazwisku. Grace odwróciła głowę, ale kiedy go poznała, zaczęła biec jeszcze szybciej. Rowcliffe musiał jednak z nią pomówić, więc również przyspieszył kroku, jakkolwiek gonitwa ta zaczęła zwracać powszechną uwagę. Wreszcie udało mu się schwycić ją za ramię.

— Panno Wingrove — zaczął żywo, ale ona spróbowała mu się wywinąć, skoro zaś jej się to nie udało, nie zawahała się wywołać publicznego skandalu.

— Proszę mnie puścić! — krzyknęła gwałtownie. — Czy chce pan, żebym wezwała policję?!

Sprawa była dla pułkownika tak ważna, że nie uląkł się nawet tej groźby.

Ale w tej samej chwili oddzielił się od otaaczającego ich tłumu gapiów czcigodny, starszy pan o baraniej twarzy, zdjął przed dziewczyną z wielką uprzejmością kapelusz, zmierzzył pułkownika wyzywającym spojrzeniem i wskazał Grace gestem stojące tuż przy chodniku auto.

Rowcliffe, chcąc nie chcąc, musiał się wycofać, a Grace skorzystała z tej sposobności i bez zastanowienia skoczyła do auta, które natychmiast odjechało.

Pułkownik z pobladłą ze zdenerwowania twarzą spoglądał wślad za nią, a potem zaczął targać gesty, ciemny wąs. Osobliwy przypadek wskazał mu to, czego napróżno szukał od dwóch dni. A jeśli nawet Grace Wingrove uszła mu tym razem, to przynajmniej wiedział już, że to ona jest „lady z pantera“, a to grunt. Teraz już mu się nie wymknie.

ROZDZIAŁ VI.

Piotr Forge wyrzucił przez pocznialnię od dymu zęby kilka nieartykułowanych dźwięków, a musiał one oznaczać coś strasznego, bo złotokóra twarz, która właśnie ponownie ukazała się koło bramy, zniknęła z błyskawiczną szybkością.

Piotr znów podjął spacer wzdłuż zwietrzałego muru Spittering Farm i spoglądał z wzrastającą niecierpliwością w kierunku drogi, która w odległości mniej więcej mili łączyła się z szosą londyńską. Dalej wzrok jego nie sięgał, ponieważ okolica była pagórkowata i zalesiona. Piotr Forge był coraz bardziej niespokojny. Ta djabełska isbota w językiem na zawiasach znów go strasznie zdenerwowała i czas już był najwyższy, żeby Aubrey Rayne ją jakoś poskromił.

Piotr Forge, niby tańczący niedźwiedź, kołysał się na szeroko rozstawionych nogach, a jego fajka ludzako przypominająca dymiący komin lokomotywy. Cała postać wyglądała, jak potężny pień jakiegoś prehistorycznego drzewa i naprawdę trudno było powiedzieć, gdzie się właściwie kończy krótka, gruba

szyja, a zaczyna potężna czaszka o długich kosmykach siwiejących włosów. Od skroni do podbródka biegła gęsta, kędzierzawa broda, a i resztę twarzy pokrywały kępki czterociałowej długości włosów. Człowiek ten nie wzbudzał swym wyglądem najmniejszego zaufania i gdy szedł czasem z grubą pałą w rękę, wszystko schodziło mu na sto kroków z drogi. Piotr Forge dobrze to widział i na jego wykrzywionej twarzy pojawiał się wówczas grymas, który czynił ją jeszcze dziłszą.

Wreszcie, po długim kwadransie oczekiwania, zamajaczył od strony szosy gęsty obłok kurzu. Piotr wsadził w usta cztery palce, po dwa od każdej ręki i gwizdnął przeraźliwie, budząc zamieszanie w całym domu. Rozległ się zgrzyt rygla u wielkich drewnianych wrót i półnagi malajczyk otworzył bramę, niemilosierdzie skrzypiącą w zawiasach. Z poza muru dobiegł zgiełk pozwalający się domyślić, że powstał prawdziwy popłoch wśród drobiu, a w to wszystko wpadło, jakgdyby z nieskończonej dali, niesamowite przeciągłe wycie, które stłumiło naraz wszystkie te odgłosy.

Aubrey Rayne zajechał na dziedziniec i zatrzymał swój luksusowy wóz przed jednopiętrowym budynkiem mieszkalnym o osobliwie wysokim dachu i bodaj po raz pierwszy zwrócił uwagę na okropny stan całego obejścia. Ostatecznie, sam dom mógł jeszcze ująć, był bowiem dopiero niedawno świeżo malowany, a nad wewnętrznym urządzeniem całymi tygodniami pracowała partja włoskich robotników, gruntownie wszystko przerabiając, ale zato reszta przedstawiała się beznadziejnie. Obszar, otoczony murem, był ni to parkiem, ni to ogrodem warzywnym, ni to dziedzińcem. Z pod kamieni, którym wybrukowany był podjazd, wyzierała zielona trawa, tu i tam sterczały samotne drzewa i krzewy, które w większej odległości od budynku przechodziły w jakąś podzwrotnikową gestwinę, gdzieś niedgledź widniał zrujnowany budynek gospodarski o zapadłym dachu i zwietrzałych murach, a wszystko zaniedbane i porośnięte chwastem.

(D.c.n.)

Drugi dzień zjazdu lekarzy w Brasławiu

Drugi dzień zjazdu lekarzy powiatowych w Brasławiu, wobec wyjazdu wicewojewody M. Jankowskiego odbył się pod przewodnictwem naczelnika dr. Rudzińskiego i poświęcony był szczególnie zagadnieniom walki z gruźlicą. Poza tym lekarze powiatowi pow brasławskiego dr. Piechul z obrazował stan sanitarny w powiecie brasławski. Powiat brasławski ma 8 rejonów lekarskich, w tem 1 powiatowy ośrodek zdro-

wia, 3 ośrodki zdrowia wiejskie oraz 11 punktów zwalczania jaglicy i 3 punkty dojazdów do miejscowości najdalej oddalonych od siedziby lekarzy.

Delegacji ministerjum opieki społecznej na czele z generalnym inspektorem służby zdrowia dr. Kowarskim, po zakończeniu zjazdu, w godzinach popołudniowych wyjechali do Warszawy.

KRONIKA

Niedziela
30
Sierpień

Dziś: Róży Lim. P.

Jutro: Rajmunda W., Paulina

Wschód słońca — godz. 4 m. 22

Zachód słońca — godz. 6 m. 17

Spektroscopia Zakładu Meteorologii U. S. B.

Wnio z dnia 29 VIII. 1936 r.

Ciepłota 764

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 19

Temperatura najniższa + 11

Opad —

Wiatr zachodni

Tendencja zniżkowa

Uwagi: Chmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora 30.VIII 1936 roku:

Pogoda chmurna ze skłonnością do burz.

Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura ok. 23 C.

DYZURY APTEK.

— Dziś w nocy dzurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Chrościckiego (Ostrobramska 25); Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 49).

Pozatem dzurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Karliński Marjan, 2) NN Józef, 3) NN Marja, 4) Starkowska Helena.

— Zgony: 1) Pardzikowski Zenon, lat 81; 2) Madrecki Stanisław, bezrobotny, lat 52; 3) Kurpiński (niemowlę); 4) Juchenkielsówna Szeja, lat 7.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Rostocki Aleksander z Warszawy; ks. Marlewski Franciszek z Warszawy; Kolisko Józefa z Warszawy; Nartowski Olimpjuś z Warszawy; Nowakowski Stanisław z Warszawy; Szczuka Józefa z Komorowa; Hołtyńska Alina z Warszawy; hr. Lipkowski Andrzej z Lidy; Natęć Czesław mgr. farm. z Warszawy; hr. Lasocki Bronisław z maj. Wilanów; Bijasiewicz Jerzy z Warszawy; Friedrich Hieronim z Krakowa; Dulnicz Stefan z Warszawy; Jasiołowska Salomea z Warszawy; Dorożala Witalis z Poznania.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Z UNIWERSYTETU

— TERMIN ZAPISÓW NA USB. Zapisy nowowstępujących na wszystkie wydziały Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie, z wyjątkiem Wydziału Lekarskiego i Studiów Farmaceutycznych, w roku akademickim 1936—37 rozpoczną się w dniu 21 września 1936—37 do 3 października. Egzaminów zaś wstępnych na niektórych wydziałach rozpoczną się bezpośrednio po upływie terminu zapisów, więc prawdopodobnie 4 lub 5 października. Na Wydziale Lekarskim i Studiach Farmaceutycznych zapisy rozpoczną się od 1 września i będą trwały do 18 września.

Zabójstwo

W dniu 24 bm. do szpitala państwowego w Osmianie przywieziono Jakóba Reut, lat 34, mieszkańca maj. Dokurniszki, gm. sołskiej z pobitą głową. W czasie przebywania w szpitalu Reut został przesłuchany i podał, że w dniu 23 bm. wieczorem, gdy wracał ze stacji kolejowej Osmiana do majątku Dokurniszki, przejeżdżając przez podwórce folw. Zrebiński został z zasadki uderzony przez nieznane osobnika twarde narzędziem w głowę. Reut miał pękniętą czaszkę i zmarł w szpitalu 27 bm. Dochodzenie prowadzi się.

SPRAWY SZKOLNE.

— Prywatna Szkoła Powsz. „Promień“ (Kierownik mgr. Tadeusz Cieszewski) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936—37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. — Przystępne warunki. — Stypendja. — Kancelaria — Wiwulskiego 4—6, czynna codziennie w godz. 11—13.

— „Shelley“ S Institute — Mickiewicza 4 m. 12-a — II piętro. — Zapisy na kurs kryzysowy — dla rodzin wojskowych (specjalne niż. wyłączenie: dn. 30-go i 31-go sierpnia (niedziela i pon.) od godz. 11-ej do 1-ej i od 7 do 8 wiecz. Żadne zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą. Stypendjum do Londynu otrzymała dn. 16 czerwca p. Mina Nimiec (wilkianka).

— Kancelaria Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim im. Kr. Jadwigi w Wilnie, ulica Św. Filipa 3 przyjmuje zapisy dzieci do 1 kl. codziennie w godzinach od 10 do 14.

— Prywatna VI-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie“, Wilno, ulica Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

— Kurs Maturalny im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie (ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej) z programem gimn. państw. przyjmują zapisy na rok 1936—37. Zakres: matura nowego i starego typu. System półroczny. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—12 i od 16—20.

EGZAMINA WSTĘPNE DO GIMNAZJUM IM. FIŁOMATÓW w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1—2 odbędą się dnia 3 września rb. Poza tym przyjmują się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminów w innej szkole.

— LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1—2 przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—2 w kancelarii Szkoły.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elżb. Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowowstępujących uczniów i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37 przyjmują codziennie od godz. 10 do 14 kancelaria Szkoły przy zaulku Ponomarskim (Zarzecze).

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że wykłady wznawiają się dn. 4 września o godz. 17 w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie. Zapisy nowych kandydatów przyjmują się od dn. 1 września w g. 17—18 codziennie w wyżej wymienionym lokalu. Wykładają wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

— Dyrekcja Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu zawiadamia, że na bożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 3 września rb. o godz. 9 rano w kaplicy szkolnej.

Jednocześnie powiadamia się, że w razie licznych zgłoszeń do klasy I istnieje możliwość otwarcia równoległego oddziału. W klasach szkoły powszechnej są jeszcze wolne miejsca. Opłata w szkole powszechnej od 10 zł. miesięcznie. Zapisy do szkół przyjmuje kancelaria szkół na codziennie od 9—11 rano.

— WILNO MA JUŻ MĘSKIE GIMNAZJUM KUPIECKIE. Reforma ustroju szkolnictwa przyniosła bardzo realne korzyści szkolnictwu zawodowemu. Gimnazja zawodowe nowego typu przygotowują swych wychowanków do praktycznej pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wskutek czego absolwent każdego gimnazjum zawodowego będzie fachowcem, przygotowanym w całej pełni do natychmiastowego pełnienia funkcji przy każdym warsztacie kupieckim, rzemieślniczym czy przemysłowym. Szczególnie doniosłą rolę odegrają tu gimnazja kupieckie, których zadaniem jest teoretyczna i praktyczna przygotowanie swych wychowanków do pełnienia zawodu kupieckiego.

Najstarsza na ziemiach północno-wschodnich średnia uczelnia zawodowa, została przekształcona na MĘSKIE GIMNAZJUM KUPIECKIE Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie i ze zmienionym gruntownie programem rozpoczyna 21 rok swego istnienia. Rozpoczyna się w życiu i historii Szkoły nowy okres, nowy etap pracy nad wychowaniem młodych kadr polskiego kupiectwa na ziemiach pół-

nocno-wschodnich. Jesteśmy przekonani, że podobnie jak kupiectwo polskie, tak i całe społeczeństwo Wilna i Wileńszczyzny udzieli swemu nowemu gimnazjum kupieckiemu najpełniejszego i życzliwego poparcia.

WOJSKOWA.

— POWOŁYWANIE DO SZEREGÓW ROZNIKA 1915. Wkrótce rozesłane zostaną karty powołania dla poborowych rocznika 1915, którzy podczas przeglądu zakwalifikowani zostali jako zdolni do służby wojskowej.

Wcielenie do szeregów nastąpi w październiku. Obecnie powoływany jest tylko jeden turmus. Wcielenie reszty poborowych nastąpi później.

RÓŻNE

— KLINIKA CHOROBY DZIECIĘCYCH USB. wznawia przyjęcia od 1 września rb. Ambulans czynny od 9—11 oprócz świąt.

— KIEROWNICTWO SZKOŁY GLUCHONIEMYCH zawiadamia, że od 1 września br. lokal szkoły zostanie przeniesiony z ul. Witoldowej na ul. Trocką 22/28 m. 18.

— W tych dniach nastąpi otwarcie artystycznego teatru rewjowego „Nowości“ przy ul. Ludwiskiej 4 pod dyr. pp. St. Janowskiego i Br. Borskiego przy współudziale gwiazd warszawskich.

— CENY MASŁA ZWYŻKUJĄ. W ostatnim tygodniu na rynkach wileńskich zanotowano nieznaczny wzrost cen masła.

— OTWARCIE „ASTORJI“. Jak się dowiadujemy wkrótce przy ul. Mickiewicza Nr. 9, gdzie była restauracja „Ziemianka“ zostanie otwarta restauracja pod firmą „ASTORJA“ wł. J. Kowalski.

Zakład urządzony będzie z pewnym komfortem, kuchnia spożywać będzie w rekach wytrawnych kucharzy. Gabinety. Występy artystyczne. Dewizą nowego przedsiębiorstwa ma być duży obrót a mały wysk. Jak fama głosi wszystko tam ma być tanie, smaczne i zdrowe, tak iż najwybredniejsze gusta smakoszy będą zaspokojone.

A zatem w najbliższych dniach przekonamy się iż w „ASTORJI“ można będzie bez trosk spędzić mile kilka chwil.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM.

— Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 8.15) po cenach propagandowych wznawienie współczesnej komedji W. Starka — „Milości już nie w modzie“ — w wykonaniu pp.: Sciborowej, Scibora i Surowy.

— Wieczorem (o godz. 8.15) po cenach znizonych powtórzenie komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat“ w premierowej obsadzie z pp.: Wieczorkowską, Chaniecką, Puchniewską, Borowskim, Mroźewskim, Neubellem, Siezieniewskim, Utnikiem, Wołkajką, Romanem. w reżyserji Władysława Neubella.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Wieczór bezpretensjonalny. Dziś po raz drugi wieczór bezpretensjonalny.

Wśród wykonawców na czoło wybijają się uroczą Olą Obarską, Marją Martówną, Danutą Lubowską, Michałem Tatrzalskim, Zygmuntem Rewkowskim, Jerzy Świętochowski, Karol Wyrwicz-Wiechrowski oraz balet i chór rewellersów. — Rewelacyjny chór Oj — Dana z humorem kończy program, który niewątpliwie zgromadzi tłumy spragnionych kulturalnej i wesołej rozrywki w Wilnie.

Bilety sprzedaje kasa Teatru „Lutnia“ 11—9 w. Początek o godz. 8.30 w.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 30 sierpnia 1936 roku

8:00 Czas; 8:03 Audycja dla wsi; 8:45 Dz. poranny; 8:35 Program; 9:00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża z Warszawy; 10:25 Odprawa zawodników Gordon Bennetta (stilla); 11:45 Życie kulturalne; 11:57 Czas; 12:00 Hejnał; 12:00 1000 taktów muzyki; w przerwie: Rozmowa z Kopernikiem, Brunona Winawera; 14:36 W greckim miasteczku; 14:40 Krakowiaki; 14:45 Audycja dla wsi; 15:00 Muzyka ludowa (płyty); 16:30 Koncert solistów; W przerwie Start do zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta; 18:00 Podwieczorek przy mikrofonie: W przerwie — Rozmowa z balonem „Syrena“. Transmisja z lotniska. 19:55 Recital fortepiano wy; 20:25 Poezja Tatr, kwadrans poetycki; 20:40 Przegląd polityczny; 20:50 Dziennik; 21:00 „Doktor Abernathy“ — słuchowisko; 21:30 Pieśni odśpiewa Laelia Finneberg (sopran); 22:00 Transmisja z zawodów Polska — Austria na pływalni Stadjonu Wojska Polskiego; 22:15 Sport; 22:25 Muzyka taneczna; 22:55—23:00 Dziennik radjowy.

PLUSKWY radykalnie wytępisz

tylko świecą gazową
Fumigatore Cimex

Skutek absolutnie gwarantowany.

FUMIGATORE CIMEX — Wilno, Tatarską nr. 3

Telefon 22-77.

Wystrzegać się bezwartościow. naśladowictw

Znowu gajowy zranił człowieka

Pp. gajowych należy pouczyć o zasadach używania broni

W nocy 29 b. m. około jeziora Gulbiny, gm. rzeszańskiej, został zraniony z rewolweru w brzuch Tymoteusz Chmielewski, lat 48, m-c wsi Wielkie Gulbiny, przez gajowego lasów pań-

stwowych Władysława Sokolowskiego w czasie odbierania siatki do łowienia ryb. Rodzina odwołała Chmielewskiego do szpitala Św. Jakóba w Wilnie. Stan rannego jest ciężki.

MOTOCYKLE



Jen. Reprezentacja E. SYKES i S-ka
Warszawa, Świętokrzyska 13, tel. 273-77

Od 1-go września 1936 r.

ceny zniżone.

Przedstawicielstwo:

A. OKULOWICZ
i N. KAMENMACHER
Wilno Mickiewicza Nr. 9.

Największy skład w Polsce części zamiennych.
Dogodne warunki i płatności.

Pośrednictwo Pracy

Wojew. Biura Funduszu Pracy

Ud. Subocz 22, telefon 6161.

poleca bez kosztów za pośrednictwem:

— pracowników umysłowych: biuralistów, korespondentów, kasjerów, rachmistrzów, buchalterów, maszynistów, kancelistki, handlowców, inżynierów, techników itd.
— rzemieślników — wszelkich zawodów i specjalności.
— robotników do różnych robót.
— pracowników rolnych: służbę folwarczną, ogrodników, leśników, rolników itd.
Biuro pośredniczy potrzebnych pracowników ze wszystkich dzielnic kraju.

Wyszukuje odpowiednich pracowników drogą komunikatów radiowych.

Udziela zniżek kolejowych osobom przyjmującym za pośrednictwem Biura.

Kieruje odpowiednich kandydatów do wyboru.

Pośrednictwo pracy kobiecej ul. Poznańska Nr. 2 poleca: (płatne przez pracodawcę od 50 groszy do 2 zł.): nauczycielki, wychowawczynie, bony, lektorki, pielęgniarki sanitariuszki, gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, praciczki itd.

Nr. akt: 423/36

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościńska Nr 6 na podstawie art. 602 k p c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1936 roku o godzinie 15 w Kraśnem n. Uszą ul. 3 Maja odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości, należących do Jana Dańko składających się z win, wódek i likierów różnego rodzaju oraz cukierków, oszacowanych na łączną sumę zł. 522 gr. 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Komornik L. BIELAK.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dziennik Urzędowy R. P. Nr 62, poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej iż we wrześniu 1936 r. w dniach 4, 8, 11, 15, 22, 25 i 29 o godzinie 10 rano w Sądzie Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10.

M. ZUCHOWSKI Naczelnik Urzędu.

Przetarg

P. K. O. ogłosiła w „Monitorze Polskim“ z dnia 29 sierpnia 1936 r. przetarg na roboty budowlane przy budowie w stanie surowym gmachu Oddziału PKO. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16. Termin przetargu dnia 11 września 1936 r. godz. 12. Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 21 sierpnia 1936 r. w Wydziale Budowlanym PKO. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 35 oraz w Oddziale PKO. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 32

